Czna numeru niedzielnego wraz z dodatkiem ilustrowanym 25 groszy.

SOSNOWIEC. KATOWICE.

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK. XVIII. NIEDZIELA, 16 PAŹDZIERNIKA 1927 R. N. 284.

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50. Konto czekowe P. K. O — Warszawa — 61 553. Cena egzemplarza 20 groszy.

Serce Kościuszki — w sercu Polski.

Przywóz relikwji narodowej z muzeum w Rapersvilu na zamek królewski w Warszawie.

Warszawa, 15-10. (Tel. wł.) W 110 rocznicę zgonu Tadeusza Kościuszki wróciło do Ojczyzny serce Wielkiego Naczelnika, które dotychczas spoczywało na zamku rappersvilskim w Szwajcarji.

Z powodu przyspieszenia przyjazdu urny z sercem Tadeusza Kościuszki, nie zdążono poinformować szerszej publiczności i na dworcu oczekiwali przyjazdu drogich relikwji tylko przedstawiciele Rządu w osobach ministra Dobruckiego, komisarza Rządu Jaroszyńskiego, dyrektora deparatamentu kultury i sztuki Skotnickiego oraz grono oficerów, rektorowie wyższych uczelni i młodzież akademicka ze sztandarami.

Wagon osobowy, w którym znajdowała się urna, odczepiony został od pociągu wiozącego zbiory muzealne w Rappersvilu na stacji Łazy i przyczepiony do pociągu pospiesznego, który przybył do Warszawy o godz. 3 min. 30 popoł.

Urnę z sercem Tadeusza Kościuszki wynieśli oficerowie i przenieśli przez sale recepcyjną do otwartego landa Prezydenta Rzeczypospoltej, które oczekiwało przed dworcem. W chwili przenoszenia drogocennych relikwij narodowych z wagonu do sali recepcyjnej orkiestra zagrała Hymn, a wojsko sprezentowało broń.

W powozie Prezydenta Rzeczypospolitej zajęli miejsce wraz z kustoszem muzeum w Rapersvilu oficerowie, trzymając w rękach urnę i w asystencji szwadronu szwoleżerów zawieźli na zamek, gdzie w apartamentach na I piętrze oczekiwał w otoczeniu świty Prezydent Rzeczypospolitej.

Po odczytaniu protokułu przez kustosza muzeum w Rapersvilu, oddającego urnę z sercem Wielkiego Naczelnika, Prezydent Rzeczypospolitej przeszedł wraz ze swą świtą do kaplicy zamkowej, gdzie odprawił nabożeństwo kapelan zamkowy ks. Bojanek.

O godzinie 4-ej popołudniu uroczystość była zakończoną. Urna z sercem Tadeusza Kościuszki spoczęła po lewej stronie ołtarza kaplicy zamkowej na postumencie i spoczywać tam będzie aż do czasu, gdy zdecydowanem zostanie, gdzie serce Naczelnika spocznie na stałe.

Jest projekt, aby miejscem tem była katedra św. Jana w Warszawie, na to jednak potrzebna jest uprzednia zgoda Ojca Świętego, do którego z odpowiedniem wnioskiem musi wystąpić ks. kardynał Kakowski.

KOMUNIKAT WYDZIAŁU WYKONAWCZEGO O. W. P.

Warszawa, 15-10. (Tel. wł.) Wydział wykonawczy Obozu Wielkiej Polski ogłosił komunikat, z którego wynika, że obożny okręgu lwowskiego poza dotychczasowemi pracami, powierzony ma nadzór nad pracami w okręgu tarnowskim i rzeszowskim, a obożny tarnopolski nad Czortkowem.

Jednocześnie wydział wykonawczy poleca obożnemu lwowskiemu podjęcie starań celem uzyskania zarządzenia dyrekcji policji we Lwowie.

STRAJK PRACOWNIKÓW BANKOWYCH.

Warszawa, 15.10 (Tel. wł.) W sprawie demonstracyjnego strajku pracowników bankowych dowiadujemy się, że protestacyjny strajk we wszystkich bankach wyrażający solidarność pracowników w związku z protestami wysuniętemi przez urzędników Banku Dyskontowego naznaczony został na wtorek. Spodziewana interwencja Rządu dotychczas nie nastąpiła.

URZĘDNICY LITEWSCY NIE UMIEJĄ PO LITEWSKU.

Kowno, 15-10. (AW.) Zarządzone w ministerstwie rolnictwa egzaminy dla funkcjonarjuszy państwowych z języka litewskiego dały **sensacyjne wyniki, gdyż ze stopniem dostatecznym lub dobrym zdało egzamin zaledwie 6 proc. funkcjonarjuszy.** Urzędnicy, którzy egzaminu nie zdali, nie będą wydaleni, mimo, iż do nauczycieli polskich, którzy w analogicznym wypadku egzaminu nie zdali, zastosowano system natychmiastowych dymisyj.

Wysiedlenie działaczy litewskich.

POLSKA NIE MOŻE TOLEROWAĆ U SIEBIE WROGICH PAŃSTWU ŻYWIOŁÓW.

Wilno, 15-10. — Wczoraj o godz. 10 min. 30 rano dokonano wysiedlenia osób, **nieposiadających obywatelstwa polskiego,** do Litwy, a mianowicie: z terytorjum województwa Wileńskiego: ks. Rasztuksa i ks. Jana Korowlisa, z terenu wojew. Białostockiego: Stanisława Wienciusa, ks. Piotra Wolanowskiego, Juljusza Pangacisa, Stanisława Panganisa, Błachorowicza, Rydzowskiego, Antoniego Możejkę, Szmola Josacha, Antoniego Tarutisa i Marjana Bartakajte. Wysiedlenia dokonał zastępca starosty pow. Wileńsko-Trockiego w obecności komendanta powiatowego policji państwowej, podkomisarza Dubowskiego, por. KOP. Baranowskiego i 4 funkcjonarjuszy policji KOP. Wysiedlenia dokonano na odcinku granicznym na trakcie między Markowszczyzną po stronie polskiej i Uzulejami po stronie litewskiej. **Władze litewskie ociągały się z przyjęciem wysiedlonych.** Wysiedleni wykazali **wielkie przygnębienie i niechęć do odjazdu.** Ciekawe jest, że jeden z pośród wybitnych działaczy litewskich oświadczył wobec licznych świadków: **„Szkoda, że Piłsudski w r. 1920 nie zajął całej Litwy“.** Jeden z księży Litwinów posiadał, jak stwierdzono przy wydawaniu depozytów, **większą ilość gotówki w dolarach i litach litewskich,** co wyraźnie wskazuje na utrzymywanie kontaktu z Kownem.

Po zawarciu umowy o pożyczkę.

DORADCA FINANSOWY POLSKI — DEVEY.

Waszyngton, 15-10. — Charles Devey, który udaje się w charakterze doradcy finansowego do Warszawy, jest ceniony przez sekretarza finansów, Mellona, współpracownikiem.

Jako kierownik urzędów podatkowych szczególnie odznaczał się znajomością spraw walutowych, kontroli długów, ponieważ miał wiele do czynienia z przedsiębiorstwami kolejowemi. Ponadto cieszy się sławą doskonałego finansowego znawcy prawnego.

W towarzyskich kołach cieszy się Devey wielkiem wzięciem.

PODPISANIE OSTATNICH DOKUMENTÓW POŻYCZKOWYCH.

Warszawa, 15-10. (Tel. wł.) W godzinach południowych ukazał się komunikat rządowy następującej treści:

W sobotę o godz. 11 w gabinecie ministra skarbu została podpisaną ostatnia serja dokumentów pożyczkowych. Termin ukazania się emisji obligacyj pożyczkowych został ustalony na dzień 18 października rb. Rząd zwrócił się w swoim czasie do Rady Banku Polskiego w sprawie udzielenia jednego miejsca w Radzie Banku przedstawicielowi St. Zjednoczonych, p. Devey'owi.

KOSZTOWNA POŻYCZKA.

Warszawa, 15.10 (Tel. wł.) Obserwator amerykański przy Banku Polskim p. Charles Devey otrzymywać ma uposażenie w wysokości od 1 i pół — 2000 dolarów miesięcznie. Wraz z p. Devey przyjedzie jego personel biurowy. Wydatki personalne na biuro wynosić będą 28.000 dolarów miesięcznie. Opłaty te pobierane będą ze skarbu polskiego.

DO WYBORÓW GDAŃSKICH PRZYSTĘPUJĄ POLACY SOLIDARNIE.

Gdańsk, 15-10. — Tegoroczne wybory do sejmu gdańskiego odbywają się pod znakiem zupełnego rozbicia społeczeństwa niemieckiego wolnego miasta. Przy wyborach do sejmu gdańskiego w roku 1923 przystąpiło do wyborów 13 stronnictw niemieckich, w roku bieżącym zaś dotąd występuje z własnemi listami już 17 stronnictw niemieckich.

W przeciwieństwie do ludności niemieckiej, społeczeństwo polskie wolnego miasta przystępuje do wyborów solidarnie, z jedną listą poselską.

Zapisujcie się do PMS.

PRZEGLĄD PRASY

Przyczyna sympatji dla króla.

Monarchizm podobno zyskuje sobie coraz nowych zwolenników, a szczególniej abstrakcyjny król posiada wielu wyznawców na wsi. Monarchistom w ich akcji pomaga nie tyle uświadomienie polityczne ludności, ktore raczej nieuświadomieniem możnaby nazwać, a wielce pomocnym jest nastrój psychiczny, o czem pisze Grzymała Siedlecki w „Kurjerze Warszawskim":

Z tym obecnym naszym monarchizmem jest coś podobnego do religijności sarmacko-szlacheckiej. Nie ujmując nic uczuciem wiary moich współziomków, nie można nie zauważyć, że istota Boga ma dla nich coś z Wszchmogącego Wyręczyciela. Wyręczyciela w sprawach życiowych: moralnych i materjalnych. Skoro jest Opatrzność, to ja już nie potrzebuję pracować, zapobiegać, przewidywać, przeorywać się nieustannym trudem duchowym. Pomodlę się i Bóg to wszystko za mnie załatwi — wszakże jest **wszechmogącym**. Cóżby mu więc to szkodziło? Ale gdy, pomimo najpobożniej wymodlonego: „chleba naszego powszedniego daj nam dziś, Panie!" — z interesami finansowemi idzie niettego, lub gdy inne nieszczęście spotka nas, niejeden z Polaków w jakimś odcieniu wiary staje się ateuszem.

Podejrzewam, że król dla umysłowości polskiej zaprezentuje do pewnego stopnia ten element „opatrznościowy" w zakresie zjawisk polityczno-życiowych. Król weźmie na siebie wszystkie nasze troski, zadecyduje, weźmie na siebie odpowiedzialność. Kobiecość psychiki polskiej nie znosi ciężaru odpowiedzialności. Lubi mieć męża, na którymby można poszukiwać win. Niech od tego będzie król. Tak, jak w kolonjach, rządzonych przez gubernatorów. Nienawidzi się ich patrjotycznie, ale równocześnie, w podziemiach świadomości jest coś z leniwej ulgi, że głową muru nie przebijesz. Własna państwowość to już własny trud. Własny nieustanny wysiłek o utrzymanie swoich programów, przekonań, przeświadczeń. Twardzizna oporu. Niech to za nas zrobi król. **Ale niech się królowi nie powiodzie być wszechmogącym!** Stanie się istotą znienawidzoną. W ustroju monarchistycznym dopiero zakwitnie idea republikańska.

Pożyczka i 13-stka.

„Krakowski Kurjer Ilustrowany" zamieścił nader ciekawy artykuł informacyjny, którego tytuł „13-ka—Ameryka—marsz. Piłsudski — i pożyczka" sam mówi za siebie. Artykuł ten przytaczamy w całości:

Pożyczka została już ostatecznie podpisaną. Stało się to dnia 13-go w godzinach wieczornych. Nie obeszło się przytem **bez małego nieporozumienia między Rządem a prasą.**

Rząd nie wydał mianowicie komunikatu, czy na wieczornem zebraniu przedstawicieli konsorcjum i przedstawicieli Ministestwa skarbu dopełniono końcowych formalności, t. j. czy podpisano sam kontrakt pożyczkowy. Zadowolono się tylko **stwierdzeniem, że w dniu 13 b. m. podpisane zostały dekrety Prezydenta o stabilizacji waluty**, o upoważnieniu ministra skarbu do zaciągnięcia pożyczki, tudzież o planie stabilizacyjnym.

Prywatne informacje mówiły, że po godzinie 8 położono podpisy pod kontraktem pożyczkowym i że w ten sposób ostatnie formalności dobiegły końca. W tej formie podpisali też wiadomość w przeważnej części nakładu czwartkowego i w te, samej formie podała je poranna prasa warszawska.

Tymczasem późną nocą z 13 na 14 doniesiono nam z b. poważnego źródła,że z powodu „pewnych szczegółów technicznych" minister skarbu i **delegaci amerykańscy odłożyli na kilkanaście godzin podpisanie ostatecznego aktu i udali się na oficjalny bankiet do hotelu Europejskiego**, wyznaczony na godzinę 9.30. Tak też brzmiała ostateczna redakcja wiadomości...

W piątek 11 b. m. od rana przedstawiciele dzienników starali się w Ministerstwie skarbu uzyskać wyjaśnienie, która z tych wersyj jest prawdziwa. Do południa nie można było uzyskać **żadnej odpowiedzi**. Wkońcu o godzinie 12.15 oświadczono urzędowo, **że podpisy pod kontraktem pożyczkowym zostały położone już w czwartek 13 b. m., przed udaniem się na bankiet.**

Wszechwładna plotka tłomaczy całe nieporozumienie **w sposób dość zabawny.** Oto podobno Amerykanie prosili, by odłożyć termin podpisania do piątku, bo nie chcą umowy podpisywać w czwartek 13. To też stało się. O wypadku miano zachować tajemnicę, a podpisanie w dniu 14 miało odbyć się cichcem. **Wobec ogłoszenia przez prasę dwuch sprzecznych wersyj, sytuacja stała się kłopotliwa. Jak tu powiedzieć** np. o godzinie 11 rano, że umowę podpisano wczoraj wieczór, gdy podpisów jeszcze wogóle nie położono pod umowę. O godzinie 12 przybyli Amerykanie, podpisali umowę. Wtedy zakomunikowano... że stało się to już 13 wieczorem.

Wtajemniczeni twierdzą, **że plotkarze mieli tym razem — rację.**

Równocześnie obiega Warszawę druga plotka. Otóż wiadomo, że marsz. Piłsudski uważa „trzynastkę" za cyfrę, która przynosi mu szczęście. Dlatego też fama twierdzi, iż rokowania można było skończyć o dzień wcześniej i dekrety wydać jeszcze 12-go. Marsz. Piłsudski przeciągnął jo jednak o kilka godzin, tak, że dekrety Rządu polskiego o pożyczce ukazały się dopiero — w dniu 13-go października.

Na podstawie wielkiego zaufania do 13-stki możnaby obliczać, kiedy będzie Sejm rozwiązany, choć nie można mieć co do tego żadnej pewności, bo w różny sposób można osiągnąć „trzynastkę". Bo podobno 31 to też „trzynastka" odwrócona, 21.X również (2 + 1 + 10) = 13 i t. d.

Pisząc o tej kabalistyce politycznej krakowski „Głos Narodu" ironicznie zauważył:

Należy więc spodziewać się, że zakwitną tak szanowne nauki, jak kabalistyka i astrologia. Zamiast szukać terminów na podstawie Konstytucji, posłowie będą sobie stawiać kabałę, spoglądać w gwiazdy i rozczytywać się w sennikach egipskich.

Sekretarjat Watykanu

SPRECYZOWAŁ WARUNKI, NA JAKICH MOŻE BYĆ ROZWIĄZANA KWESTJA RZYMSKA.

Rzym, 15-10. (Tel. wł.) Duże wrażenie wywołały dwa artykuły zamieszczone na łamach „Obserwer Romano", zbliżonego do Watykanu, omawiające sprawę rzymską. Po raz pierwszy watykański sekretarjat wyraźnie sprezyzował warunki, w jaki sposób sprawa rzymska mogłaby być załatwiona. Odpowiadając na artykuł jednego z senatorów włoskich, który omawiał tę kwestję, sekretarjat watykański stwierdza, że niema mowy o jakiemkolwiek pośrednictwie obcem i za punkt najważniejszy uważa niepodległość terytorjalną, choćby najmniejszą, dla głowy kościoła rzymskiego.

Wolność zupełna głowy kościoła zamanifestowana wyraźnie wobec całego świata, jest koniecznym warunkiem rozwiązania kwestji rzymskiej.

Litwa może stracić niezależność

jeżeli będzie nadal prowokowała Polskę.

PRASA FRANCUSKA O ZWRÓCENIU SIĘ LITWY DO LIGI NARODÓW.

Paryż, 15-10. (PA.) Wiadomość o zwróceniu się Litwy do Ligi Narodów, wywołała szereg komentarzy w prasie farncuskiej. Na łamach „L'Oeuvre" Henry Bardé, przyznając, że Litwa nie miała innego sposobu wyjaśnienia sprawy, postawionej obecnie **na ostrzu miecza**, wobec karygodnego swego zachowania względem Polski, z którą nie może traktować bezpośrednio — wyraża wątpliwość co do skuteczności zwrócenia się jej do **Ligi**, której sprawa wileńska jest, niestety, aż nadto znana. Jest faktem niezaprzeczonym, **iż Wilno jest de jure i de facto polskiem; konferencja ambasadorów i Liga Narodów przyznały słuszność wcielenia jego do Polski.**

„Le Journal" oświadcza, iż Polska zajęła Wilno dla tej prostej przyczyny, iż miasto to **jest rdzennie polskiem**. Wszyscy to wiedzą, z wyjątkiem Litwy, która źle się wybrała z zażaleniem do Ligi Narodów, dając jej okazję do podkreślenia całej niewłaściwości postępowania Litwy, zwłaszcza wobec pełnego taktu i **umiarkowania zachowania się Polski**. Liga będzie miała też sposobność do przypomnienia Litwie, że to właśnie ona gwałci zasady paktu Ligi, uważając siebie za pozostającą w stanie wojny z sąsiadem pokojowo nastrojonym. W sprawie Kłajpedy Litwa postępuje również wbrew prawu ludów, zamykając dla handlu polskiego ujście Niemna.

„Petit Parisien" oświadcza, iż zażalenie, zgłoszone przez Litwę do Ligi Narodów, wywołuje u wszystkich **głębokie zdziwienie**, gdyż zamknięcie niektórych szkół litewskich w Polsce jest tylko **słabą odpowiedzią na gwałty litewskie przeciwko szkolnictwu polskiemu.**

Na łamach „Action Francaise" Jacques Bainville nazywa Litwę **dokuczliwym komarem**, drażniącym wszystkich swemi ukąszeniami. Autor stwierdza, że Litwa stanowi wogóle dziwny produkt niezrozumiałych popędów i aspiracyj. Obecny jej wielkorządca Waldemaras za długo przebywał w Berlinie, gdzie brał udział w uroczystościach na cześć Hindenburga. Można śmiało oświadczyć, że Litwa chce koniecznie być stałem źródłem niepokojów w tej części Europy; ciągłemi swemi ukąszeniami, komar litewski **może nareszcie wyprowadzić z cierpliwości Polskę. Jeżeli Litwa będzie nadal prowokowała swą sąsiadkę, której niepodległość jest gwarancją jej własnej niepodległości, to w końcu może się zdarzyć, iż utraci ona dotychczasową swą niezależność.**

Zamordowanie posła albańskiego w Pradze.

ZENA-BEG PADŁ Z RĘKI STUDENTA - RODAKA.

Praga, 15-10. — Wczoraj o godz. 10 wiecz. dokonano tu zamachu na posła albańskiego Zena Beg w jednej z kawiarni w centrum miasta.

Zamachu dokonał student albański, bawiący od trzech dni w Pradze. Udał się on za posłem do kawiarni i dał do niego dwa strzały rewolwerowe.

Poseł padł ciężko ranny, poczem zabrano go niezwłocznie do szpitala, gdzie w ciągu pół godziny zakończył życie.

Sprawca zamachu, 18-letni Algiwiath Bebi, oddał się dobrowolnie w ręce policji, oświadczając, iż przez dokonanie zamachu chciał uniemożliwić zdradę posła albańskiego na rzecz Jugosławji.

Praga, 15-10. (PAT.) Zabójstwo ministra pełnomocnego Albanji Zena Bega wywołało w Pradze głębokie oburzenie, które znalazło wymowne echo w prasie. Napastnik **w ciągu trzech dni czatował w kawiarni „Pessage"** na posła, który przyjechał niedawno do Pragi i nie wręczył jeszcze prezydentowi republiki swych listów uwierzytelniających. Na pytanie zabójca oświadczył, że przybył do Pragi specjalnie w celu zabicia Zena Bega, który, zdaniem jego, **był śmiertelnym wrogiem narodu albańskiego i usiłował go zaprzedać Jugosławji.** Morderca Zena Bega, Algiwiath Bebi ukończył Liceum w Rzymie, mówi po francusku, włosku i albańsku.

Krwawy napad bandycki.

OFIARĄ OPRYSZKÓW PADŁ ŚMIERTELNIE TRAFIONY KULĄ KSIĄDZ JANKOWSKI.

Warszawa, 15-10. (Tel. wł.) Pod wsią Puszcza Marjańska, w pow. Skierniewickim, do przejeżdżających bryczką ks. prob. Jankowskiego, żony organisty Cecylji Kołakowskiej i woźnicy, ukryci za drzewami napastnicy oddali szereg strzałów rewolwerowych. Strzały były wszystkie celne. Jedna kula trafiła ks. Jankowskiego **w krzegosłup**, żona organisty i woźnica zostali lżej ranni. Po oddaniu strzałów bandyci podbiegli do bryczki, widząc jednak lekko rannego woźnicę i Kołakowską, **zbiegli w las.**

Policja przypuszcza, że napad przygotowany był **na kierownika zakładu poprawczego w Studzieńcu**, który w dniu tym miał przejeżdżać, wioząc większą sumę pieniędzy. **Bandyci, stwierdziwszy omyłkę, zbiegli.**

Dzień polityczny.

AUDJENCJA U PREZYDENTA RZPLITEJ

Warszawa, 15-10. (Tel. wł.) P. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął dziś na zamku o godz. 12 w południe byłego premjera, obecnego dyrektora szkoły głównej gospodarstwa wiejskiego, p. Grabskiego. W trakcie rozmowy były premjer zaprosił p. prezydenta na inaugurację roku szkolnego w szkole gospodarstwa wiejskiego.

AUDJENCJE U MIN. KNOLLA.

Warszawa, 15-10. Tel. wł.) Zastępujący ministra spraw zagranicznych p. Knoll przyjął w dniu dzisiejszym ambasadora francuskiego p. Laroche, posła sowieckiego Bogomolowa, posła angielskiego p. Maxa Müllera i posła St. Zjedn. Steetsona.

Wiadomości ze stolicy.

TRAGEDJA OCIEMNIAŁEGO CHŁOPCA. Około godziny 10 i pół wieczorem opustoszały już most Kierbedzia stał się widownią wstrząsającej sceny. Od strony Pragi szedł ku Warszawie młody, ociemniały chłopak. Nieliczni przechodnie ustępowali mu drogi, którą torował sobie kijem. W pewnym momencie przystanął. Nagle porzucił laskę i zanim zdołano się zorjentować, przesodził przez lustradę mostu i runął w czarną otchłań Wisły. Przerażeni przechodnie zaczęli wołać „ratunku!". Niezwłocznie też z pobliskiego komisarjatu wodnego wyruszyła na Wisłę łódź motorowa z policjantami. Z podziwu godną szybkością i zręcznością dzielni policjanci wydobyli chłopaka, dającego jeszcze słabe oznaki życia. Po zastosowaniu sztucznego oddychania chłopiec odzyskał przytomność. Okazało się, że był to 17-letni Mieczysław Dąbrowski, wychowanek szkoły dla ociemniałych przy ulicy Leszno 142. Znaleziono przy nim świadectwo z bardzo dobremi stopniami. Przyczyną rozpaczliwego kroku był brak środków na kształcenie się w wyższej uczelni i kalectwo, które łamało wszystkie jego plany życiowe.

KU CZCI GEN. SOWIŃSKIEGO. Dziś w niedzielę, na szańcach Woli, na reducie ... dona w pobliżu historycznego kościółka, odbędzie się wielka uroczystość. Z inicjatywy członków prezydjum Tymcz. Kom. organizacyjnego usypania na Woli kopca na cześć gen. Sowińskiego. Warszawa poraz pierwszy od lat 96 będzie mogła złożyć na zapomnianych, historycznych, nieznanych niestety młodemu pokoleniu, szańcach Woli hołd gen. Sowińskiemu i jego podkomendnym. Na program uroczystości złożą się: produkcje orkiestry reprezentacyjnej 36 pp. (utwory z epoki Listopadowej) i chóru I-go gimn. miejskiego oraz przemówienia. Redutę Ordona wypowie na legendarnej reducie Ordona p. Janusz Ze...jewski, artysta teatru Narodowego. Uroczystość zakończy się złożeniem wieńców u stóp Krzyża Sowińskiego i defiladą uczestniczących oddziałów przed zaproszonemi gośćmi z pp. prezydentem miasta inż. Słomińskim, kom. Rządu Jaroszewiczem, komendantem miasta gen. Rożenem na czele.

KOMUNISTA ZABIŁ WYWIADOWCĘ POLICJI. Przodownik służby śledczej, 32-letni Jan Kühn, kilka dni temu poszedł z kolegą na piwo do znanej z częstych awantur restauracji przy ulicy Podwale. W pokoiku za bufetem Kühn ujrzał podejrzane towarzystwo, złożone z dwuch mężczyzn i kobiety. Gdy wywiadowca po wypiciu piwa wychodził z restauracji, został napadnięty przez obu mężczyzn. Jeden z napastników chwycił Kühna za klapy palta, począł go tłuc głową o ścianę. Następnie oszołomionego zupełnie wywiadowcę powalił na ziemię i skopał, poczem obaj napastnicy zbiegli. Lekarz pogotowia stwierdził u Kühna pęknięcie czaszki i wstrząsu mózgu. Poszwankowanego w stanie b. ciężkim przewieziono do szpitala Przemienienia Pańskiego, gdzie mimo usilnych zabiegów lekarzy nie zdołano go uratować i Kühn życie zakończył. Zabójcą wywiadowcy okazał się znany bojowiec komunistyczny 22-letni Kazimierz Kowalczyk, którego osadzono w areszcie.

Oświata pozaszkolna

w nowym projekcie ustawy o ustroju szkolnictwa.

Nakładem Ministerstwa W. R. i O. P. ukazała się w ostatnich dniach broszura p. t. „Ustawa o ustroju szkolnictwa“, zawierająca projekt ustawy oraz szersze uzasadnienie tego projektu w opracowaniu Komisji, powołanej przez p. ministra W. R. i O. P.

Jak wiadomo, jeszcze w grudniu 1926 r. zapowiedział ówczesny kierownik Ministerstwa W. R. i O. P. p. wicepremjer Bartel wniesienie do Sejmu nowego projektu ustawy o ustroju szkolnictwa, gdyż opracowany przez b. ministra St. Grabskiego analogiczny projekt został z Sejmu wycofany. P. Bartel ustąpił z Ministerstwa, a jego następca, obecny minister p. Dobrucki, podjął jego inicjatywę i jak w przedmowie do broszury wymienionej na wstępie zaznacza: „Komisja pracowała pod mojem kierownictwem i rezultatem jej pracy jest podany niżej komisyjny projekt ustawy o ustroju szkolnictwa“.

Zaznacza dalej p. minister Dobrucki, że „projekt odpowiada zasadniczo moim poglądom“. Z tego oczywiście wnosić należy, iż projekt jest wyrazem programu oświatowego obecnego Rządu.

P. minister uważa, że projekt winien być gruntownie rozważony i przedyskutowany poza Ministerstwem, a uwagi, które się ukażą, weźmie p. minister pod uwagę przed ostateczną decyzją, czyli przed wniesieniem go do ciał ustawodawczych.

Pozostawiając ocenę projektu całego organom zajmującym się szkolnictwem, zająć się pragnę tylko kwestją, którą się stale zajmuję, tj. oświatą pozaszkolną, która to kwestja znalazła również uwzględnienie w omawianym projekcie.

Ujęta jest ta kwestja w dwuch artykułach tj. 15 i 16-ym.

Artykuł 15 projektu ustawy brzmi:

„Młodzieży w wieku powyżej lat 18 oraz ludziom dorosłym będzie dana **możność pogłębienia i rozszerzenia posiadanego wykształcenia lub możność zdobycia wykształcenia w zakresie programów nauczania różnych rodzajów szkół, na kursach** i w szkołach dokształcających dla młodzieży i dorosłych, oraz przy pomocy innych instytucyj oświaty pozaszkolnej.

Ustawy o oświacie pozaszkolnej określają: 1) organizację prac z tego zakresu, oraz 2) udział Rządu i samorządu w zakładaniu i pokrywaniu kosztów zakładania i utrzymywania instytucyj oświaty pozaszkolnej“.

W artykule zaś 16 powiedziano:

„Odpowiednio urządzony system egzaminów dla osób, które zdobyły wykształcenie drogą samouctwa lub przy pomocy oświaty pozaszkolnej, pozwoli tym osobom w tych wszystkich wypadkach, gdzie zdobycie wykształcenia poza szkołą jest istotnie możliwe, **uzyskać takie uprawnienia, jakie zapewniają świadectwa odpowiednich szkół**“.

W uzasadnieniu do projektu ustawy na str. 30 czytamy:

„Prace z zakresu oświaty pozaszkolnej stanowią ważne, a dotychczas niedoceniane uzupełnie działalności szkół. Chodzi mianowicie o to, żeby poza zakresem obowiązkowej nauki w szkole powszechnej i w szkołach dokształcających istotnie umożliwić jednostkom, dążącym do wiedzy, pogłębienie i rozszerzenie posiadanego wykształcenia oraz zdobycie wykształcenia w zakresie programów nauczania różnych rodzajów szkół. Da się to osiągnąć przez **organizowanie instytucyj systematycznego kształcenia ludzi dorosłych, pracowni, uniwersytetów powszechnych, instytucyj pomocy dla samouków oraz przez zorganizowanie systemu bibljotek powszechnych, obsługujących ogół ludności kraju.** Dzięki temu systemowi środków będzie powstawała we wszelkich środowiskach pracy prawdziwa elita kulturalna, do funkcyj zaś kierowniczych w różnych środowiskach pracy będą się rekrutowały jednostki nietylko z pośród tych, którzy w młodości osiągnęli wyższe poziomy szkolnego wykształcenia, ale i z pośród tych, którzy wcześniej poszli do warsztatów pracy. Ustawa o ustroju szkolnictwa **nie określa zasad organizacji prac z zakresu oświaty pozaszkolnej, wskazuje jedynie rolę tych prac w ustroju szkolnictwa oraz deklaruje zasadę, że troska o tę dziedzinę pracy oświatowej należy do obowiązków organów życia publicznego**“.

Cytat powyższy jest uzasadnieniem artykułu 15-go. Do artykułu 16-go odnosić się może natomiast ustęp z „objaśnień ogólnych“ projektu na str. 16, który opiewa:

„Ustawa niniejsza przewiduje, że uzyskanie **uprawnień w tych wypadkach, gdzie przepisy te uprawnienia przewidują, nie będzie zależne jedynie od ukończenia jakiegoś rodzaju szkoły, która posiada monopol na wydawanie tych uprawnień, lecz będzie możliwe i poza szkołą.** W tym celu przewidziane jest zorganizowanie odpowiedniego systemu egzaminów. Myślą przewodnią tych postanowień jest dążenie do przezwyciężenia formalnych przywilejów, jakie związane są z pewnemi drogami zdobywania wykształcenia i przeniesienie środka ciężkości na wyniki, na to, czy dana jednostka posiada potrzebne przygotowanie do pracy niezależnie od tego, jakiemi drogami to przygotowanie zdobyła. Gdyby te same ideje zastosować w całej dziedzinie uprawnień, już poza terenem ściśle szkolnym, doprowadziłoby to do **zniesienia w wielu dziedzinach monopolistycznych przywilejów, związanych z posiadaniem jakiegoś dyplomu, do wprowadzenia w znacznym stopniu amerykanizacji stosunków**“.

Z przytoczonych powyżej artykułów ustawy i uzasadnienia wynika, że:

1) Rząd opracuje i przedłoży ciałom ustawodawczym osobne ustawy o oświacie pozaszkolnej,

2) instytucje oświaty pozaszkolnej, które powstaną na zasadzie tych ustaw, przeznaczone będą dla młodzieży w wieku powyżej lat 18 oraz dla ludzi dorosłych,

3) **w ustawach tych ustalony będzie udział Rządu i samorządu w kosztach zakładania i utrzymywania** instytucyj oświaty pozaszkolnej.

4) **charakter instytucyj oświaty pozaszkolnej**, stworzonych na tych zasadach, będzie publiczny, czyli, że **państwo wraz z samorządem przyjmuje na siebie obowiązek dbania nietylko o szkolnictwo, ale i o oświatę pozaszkolną,**

5) samoukom i absolwentom zakładów oświaty pozaszkolnej, **dana będzie możność za pomocą odpowiedniego systemu egzaminów zdobywania uprawnień, jakie zapewnia ukończenie odpowiednich szkół państwowych.**

To ostatnie słuszne postanowienie zawierał również projekt ustawy o ustroju szkolnictwa b. ministra Stan. Grabskiego z roku 1925.

Po zaznajomieniu czytelników z treścią i tendencją nowego projektu ustawy szkolnej w dziedzinie oświaty pozaszkolnej, pragnęlibyśmy pokrótce bodaj wypowiedzieć o nim naszą opinję.

Na wstępie zaznaczyć należy, iż projekt Ministerstwa pomija całkowicie rolę organizacyj społecznych w tej dziedzinie. Projektodawcy wyraźnie i niedwuznacznie bagatelizują sobie historyczną rolę, jaką odegrały w pracy oświatowej nasze organizacje oświatowe. Wprawdzie ustawa nie zabrania zakładania instytucyj oświaty pozaszkolnej organizacjom i osobom prywatnym, gdyż prawo to wynika z Konstytucji, ale też nie zajmuje się tą kwestją zupełnie, w przeciwieństwie do szkolnictwa prywatnego, którego rolę dosyć mocno wyraźnie podkreśla, dając mu nawet duże przywileje (swobodę w układaniu programu i organizacji i nadawanie praw mimo odmiennych od szkół rządowych cech).

Takie stanowisko autorów projektu jest znamienne, a ponieważ p. minister w przedmowie wyraźnie zaznaczył, że „projekt odpowiada zasadniczo moim poglądom“, uważać musimy, że i rząd obecny to stanowisko podziela.

Wynika z tego, że w dziedzinie oświaty pozaszkolnej powracamy do tych tendencyj sfer rządowych, które istniały już u nas od początku naszej niepodległości do roku 1924, a które zostały określone terminem etatyzmu.

Życie wykazało, że tendencje te okazały się nierealne. Nieraz mocno ich potęguje się tembardziej w zestawieniu tych zadań rozszerzonych, jakie państwu zakreśla obecny projekt ustawy o ustroju szkolnictwa.

Państwo według Konstytucji ma zapewnić każdemu dziecku nauczanie w szkole powszechnej, a projekt dąży słusznie, by stopień organizacyjny szkół powszechnych był możliwie najwyższy. A więc **w najbliższych latach 5 miljonów dzieci znaleźć się winno w szkołach powszechnych (obecnie jest ich niecałe 3 i pół).** Pozatem projekt przewiduje przymusowe dokształcanie młodzieży od 14 do 18 r. życia; jeśli dodamy do tego utrzymywanie szkół średnich, zawodowych i wyższych, zrozumiemy, że wydatki na tę oświatę szkolną o wiele przekroczą możliwość finansową państwa na długie lata.

Czyż wobec tego jest możliwe obarczać skarb państwa wydatkami na oświatę pozaszkolną? Nawet najlepsze konjunktury gospodarcze kraju w najbliższych latach nie usuną tych trudności finansowych i dlatego, jeśli chodzi o stosunek Rządu do zagadnienia oświaty pozaszkolnej, pozostać musimy przy naszem dotychczasowem stanowisku. Stanowisko to streszcza się w tem, że główną rolę w szerzeniu oświaty pozaszkolnej powinno wziąć na siebie społeczeństwo przez powołane do tego organizacje społeczne, zaś rolą państwa jest kierowanie i harmonizowanie wysiłków społecznych oraz pomoc dla nich w formie subwencyj, kursów i publikacyj instrukcyjnych. Również samorządy, obarczone wieloma zadaniami natury gospodarczej, nie mogą należycie prowadzić tej pracy i ich zadanie streszczać się winno również w popieraniu materjalnem organizacyj społeczno - oświatowych.



Obawiamy się dalej, że w razie objęcia prac oświatowych pozaszkolnych przez organy samorządów terytorjalnych **ucierpieć może ideologja oświaty pozaszkolnej w Polsce.** Nie zapominajmy, że, jak wykazały ostatnie wybory samorządowe, na wielu terenach Rzeczypospolitej kierownictwo samorządów znaleźć się może w rękach, nie dających żadnych gwarancyj co do ich lojalnego stosunku do Rzeczypospolitej, a zatem praca oświatowa takich samorządów zamiast korzyści przynieść może szkody naszemu państwu.

Podnosząc te zastrzeżenia, które budzi w nas treść art. 15 i uzasadnienia, dołączonego do projektu ustawy, pragniemy, by wzięte one zostały pod uwagę przez czynniki miarodajne, przy opracowywaniu ustaw o oświacie pozaszkolnej, zapowiedzianych w artykule 15-ym projektu ustawy.

O dobrej woli projektodawców nie wątpimy, pragniemy jednak, by swe pomysły teoretyczne zestawili z realną rzeczywistością i sytuacją wewnętrzną Rzeczypospolitej.

Jan Kornecki.

Rożdźwięki wśród socjalistów austrjackich.

DOTYCHCZASOWY JEDNOLITY FRONT SOCJALISTÓW ROZPADŁ SIĘ NA TRZY CZĘŚCI

(Korespondencja wł. „Kurjera Zachodniego).

Wiedeń, w październiku 1927 r.

Austrjackie stronnictwo socjaldemokratyczno przeżywa już od kilku miesięcy **ostry kryzys wewnętrzny**, będący wynikiem rozbieżności poglądów, jakie po wypadkach lipcowych zarysowały się między jego **skrzydłem umiarkowanem, a komunizującemi radykałami.** Będący w większości zwolennicy kursu umiarkowanego przyczynili się, jak wiadomo, czynnie do zlikwidowania rewolty wiedeńskiej, wywołując tem samem wielkie oburzenie **w szeregach zradykalizowanych lewicowców,** którzy życzyli sobie, by stronnictwo socjal-demokratyczne czynnie rewoltę popierało.

Intensywność kryzysu wewnętrznego w partji socjaldemokratycznej uległa z biegiem czasu licznym wahaniom, a ostatnio zdawało się już, iż antagonizm pomiędzy obu skrzydłami do tego stopnia został załagodzony, że na przyszłym ogólnopaństwowym kongresie **partji, który odbyć się ma dnia 29 października rb.,** jedność partji zostanie definitywnie **przywrócona.** Ale wypadki dni ostatnich wykazały niesłuszność takiego poglądu. Obecnie nie może już ulegać wątpliwości, że w stronnictwie socjal-demokratycznem **dokonał się wewnętrzny rozłam na trzy wzajemnie zwalczające się frakcje: prawicę, centrum i lewicę.**

Prawica, na czele której stoi dr. Renner, wychodzi z założenia, że partja stać powinna **bez zastrzeżeń na gruncie demokracji i z całą energją zwalczać wszelkie hasła o dyktaturze proletarjatu.** Prawica socjalistyczna idzie nawet tak daleko, że gotowa jest zarządzić rozwiązanie republikańskiego „Schutzbundu“ o ile by i stronnictwa mieszczańskie zdecydowały się na zlikwidowanie swoich organizacyj bojowych. Zasadniczo jest prawica za kompromisem z partjami niesocjalistycznemi i za współpracą socjaldemokratów z blokiem mieszczańskim w rządzie. Przeciwko podobnym postulatom występuje **z całą stanowczością lewica socjalistyczna,** domagająca się od partji prowadzenia radykalnej polityki lewicowej i popierania **dążeń do dyktatury proletarjatu.** O rozbrojeniu i rozpuszczaniu bojówek socjalistycznych nie chce lewica słyszeć. Przeciwnie domaga się ona, by Schutzbund został zreorganizowany w kierunku utworzenia zeń nowoczesnej armji proletarjackiej. Przedstawiciele lewicy w austrjackiem stronnictwie socjaldemokratycznem występują **również przeciwko propagowanej przez d-ra Renera idei współpracy ze stronnictwami mieszczańskiemi, twierdząc, że jedynie drogą** wojny domowej możną będzie rozstrzygnąć **walkę klasową między proletarjatem a burżuazją.**

W ostatnich czasach obserwować można w łonie austrjackiej partji socjaldemokratycznej konsolidację trzeciego kierunku, kierunku **centralnego.** Na czele umiarkowanej tej frakcji **stanął dr. Bauer, uchodzący do niedawna za przywódcę radykałów lewicowych.** Centrum socjalistyczne głosi również konieczność prowadzenia polityki wybitnie demokratycznej i odrzuca teorję o dyktaturze proletarjatu. — jak to czynią zwolennicy skrzydła prawego,—ale równocześnie protestuje przeciwko propagowanej przez d-ra Rennera współpracy ze stronnictwami mieszczańskiemi. Centrum zaznacza jednak, że o ile socjalistom uda się rozbić obecny blok mieszczański, współpraca z poszczególnemi partjami niesocjalistycznemi byłaby ewentualnie możliwa.

Nie trudno przewidzieć, iż wobec podobnego stanu rzeczy obrady październikowego zjazdu ogólnopaństwowego socjalistów austrjackich będą bardzo ożywione, przyczem przedmiotem najgwałtowniejszych potyczek słownych będzie **kwestja udziału socjalistów austrjackich w rządzie.** Jaki pogląd na zjeździe zwycięży, dzisiaj jeszcze powiedzieć nie można. Jest jednak rzeczą charakterystyczną, że cała niemal prasa socjalistyczna opanowana jest przez lewicę i centrum, tak że prawica jest dzisiaj w Austrji bez własnego organu prasowego. Okoliczność ta może oczywiście wywrzeć dość poważny wpływ na wynik kongresu. W kołach politycznych Austrji otwarcie ogólnopaństwowego zjazdu socjaldemokracji austrjackiej oczekiwane jest z wielkiem zainteresowaniem, co jest zresztą zupełnie zrozumiałe, albowiem od wyników zjazdu tego zależeć będzie w wielkiej mierze dalszy rozwój polityki austrjackiej.

C. E

Serce Kościuszki.

Wielkie i dumne jest serce mocarza.
Gdy bije w persi wspaniałej ze stali,
To nowe światy oczom ludzkim stwarza
I niegasnące płomienie rozpali.

Na wieżach barwy zwycięstwa zatknięte,
Dzieje spisano zgłoskami złotemi:
Wracają do nas, jak relikwje święte,
Echa Racławic i zamorskiej ziemi.

Gdy krwi ofiarnej rzeki dłoń rozkuły
I pamięć kajdan niby zły sen znika,
We wnętrzu złotej, święconej szkatuły
Wraca do Polski serce Naczelnika.

Serca takiego nie tkną wraże kule,
Ni zmilknąć każą mu ręce nieżyje.
Idź i posłuchaj, bo w złotej szkatule
Serce Kościuszki wiecznie Polską żyje.

Żyje miłością, co z śmiercią nie kona
I w swej potędze czas wieków zamyka.
Pieśń bohaterów nigdy nieskończona
I żyw jest płomień serca Naczelnika.

A kiedy naród obniży swe loty
I zejdzie na dno błędów i zgnilizny,
To mu głos wielki z tej szkatuły złotej
Powie o świętej miłości Ojczyzny.

A głos ten bije w czoła z władczą siłą
I, jak grom, wrota do słońca odmyka,
Bo to głos serca, które ongi biło
W gorącej, mężnej piersi Naczelnika.

K. Ćwierk.

Z cyklu: Nastroje.

O ZMROKU.

Ja wielbię Ciebie, żeś dał piękno ziemi,
żeś poszumami rozkołysał bory,
żeś świat ukwiecił dłońmi wszechmocnemi,
że myśl jest we mnie, jako wichr ten skory..
— za demoniczne nocy Twej odmęty,
ja wielbię Ciebie, w cudach Niepojęty!..

Osnułeś, Panie, w siwą przędzę lasy,
w zadumę senną omotałeś wierzchy...
— za piękno ziemi, za świat, pełen krasy,
za rozwieszone nad polami zmierzchy,
za tęskność moją, za mój lot ogromny,
ja wielbię Ciebie, w mocy Przeogromny!..

Dlaczego. Panie, dałeś noc i zmroki,
i czemu gasisz o zachodzie słońce?...,
dlaczego rzucasz w bezmiar ciemnooki
tęsknoty skrzydła?..., czemu cienie gońce
wysyłasz w światy, aby budzić mary?,
czemu noc, Panie, dałeś i zmrok szary!..

Ja wielbię Ciebie za te zmierzchy siwe,
za tę przeświętą w przedwieczorzu ciszę,
za, ciemniejącą w dali, lasu grzywę,
za szept upojny, który w zmroku słyszę...,
za duszę moją, za mych marzeń plony,
ja wielbię Ciebie, w mocy Nieskończony!..

Za lilji kielich taki biało-śnieżny,
za jej przepiękny symbol nieskalania,
za ów tęsknoty mojej kraj bezbrzeżny,
za moc marzenia i za moc kochania,
ja wielbię Ciebie — Ogrom nad ogromy,
i chwalę, nawet kiedy biją gromy!...... —

Lila Matusewiczowa.

Z WĘDRÓWEK PO POWIECIE.

W Bobrownikach dziś i dawniej.

SPODNIE JELONKOWE. — DOM LUDOWY. — SPRAWA BUDOWY KOŚCIOŁA. — SZKOŁA. — JAK BYWAŁO PRZED WOJNĄ.

Na uboczu, tuż nad granicą śląską, leży w powiecie Będzińskim wieś Bobrowniki. Dla uniwersytetu regjonalnego jest tu niesłychanie interesujące pole do badań i nie zawadziłoby, by ktoś zajął się przeszłością tej wsi o **charakterze typowej wsi śląskiej.** Zarówno obyczaje, jak i ubiór miejscowej ludności niczem się nie różni od ubioru i obyczajów na sąsiednich wsiach śląskich. Najjaskrawszym tego przykładem **są spodnie ze skóry jeleniej,** w potocznej mowie nazywane poprostu „skóry" w których co poważniejsi i stateczniejsi, a szanujący tradycję bobrowniczanie paradują w niedzielę i święta. Przed wojną zaopatrywano się w „skóry" na niemieckim wówczas Śląsku, płacąc za parę spodni 40 marek, bo w byłym zaborze rosyjskim tak zwanych spodni jelonkowych nigdzie nie fabrykowano. Dziś dla Bobrownik nastały czasy cięższe i **piękny strój ludowy śląski jest już, że tak powiem, na wymarciu.**

Istotnie, czasy ciężkie. Bezrobocie daje się we znaki mieszkańcom Bobrownik. a gdy niema pracy w kopalniach, to **ziemia bobrownicka w małym tylko stopniu zaspokoi potrzeby około czterech tysięcy dusz,** żyjących w Bobrownikach, jako że najbogatszy gospodarz posiada zaledwie 12 morgów ziemi. Ciasno więc bobrowniczanom we wsi rodzinnej, będącej zaledwie w mniejszej części osiedlem rolniczem. większość bowiem mieszkańców, to robotnicy, zatrudnieni w okolicznych kopalniach.

W tej chwili aktualną w Bobrownikach jest **sprawa budowy domu ludowego.** Dla tego celu zawiązało się specjalne Towarzystwo **z miejscowym właścicielem apteki p. Załuskim na czele.** Towarzystwo to ma żywe poparcie gminy, która ofiarowała plac pod budowę domu ludowego. Ważnym powodem przystąpienia do tej budowy i poparcia tej inicjatywy przez gminę, a szczególnie przez jej kierownika, wójta p. Rabsztyna **jest brak sali na urządzanie zebrań gminnych, organizowanie zabaw ludowych itp.** Jeżeli dom ludowy wypełni należycie swe zadanie, to niewątpliwie odciągnie bobrowniczan od kieliszka w potajemnych szynkowniach, a młodzież bobrownicka przestanie wydawać ciężko zapracowany grosz w pobliskim Kamieniu na Śląsku korzystając z zabaw o wątpliwej wartości moralnej.

Równie aktualną jest w Bobrownikach **sprawa budowy nowego kościoła.** Miejsce pod budowę kościoła jest już wyznaczone, nawet nową plebanję już wybudowano, teraz czas już na rozpoczęcie budowy kościoła. Skromny, drewniany i kilkaset lat liczący **kościołek bobrownicki nie odpowiada potrzebom i ambicjom bobrowniczan.** Oddawna myślą oni o nowej świątyni, lecz tak jakoś z tą sprawą idzie jak z kamienia.

Niełepiej przedstawia się przyszłość budowy szkoły. Duża ta wieś, **stolica gminy bobrownickiej nie posiada odpowiedniego gmachu szkolnego,** szkoła więc z konieczności mieści się w kilku oddalonych od siebie budynkach, co nie odpowiada wymaganiom współczesnej pedagogji i z natury rzeczy musi się ujemnie odbić na poziomie naukowym w szkole. Pod budowę nowej szkoły w Bobrownikach oddawna już wyznaczone jest miejsce po dawnej karczmie. **Dawne karczmarówki w wielu innych wsiach oddane zostały gminom w tym celu, by na ruinach karczem powstawały szkoły,** co miało symbolizować zmianę stosunków obyczajowych w Polsce. Symbol symbolem, a ludzie po staremu piją wódkę może nawet bardziej jeszcze, niż przed laty, nie przeszkadza to jednak, że oddawanie t. zw. karczmarówek pod budowę szkół było pomysłem chwalebnym. Jedynie tylko Bobrowniki na takie **ostateczne przekazanie gminie karczmarówki narazie doczekać się nie mogą i w środku wsi stoją ruiny,** psujące obraz tej schludnej wsi z chałupami na biało pomalowanemi.

Obecnie, jak już wyżej powiedziałem. **bieda zajrzała pod dach niejednego domku w Bobrownikach.** Dawniej bywało inaczej. Bobrowniki, położone tuż nad dawną granicą niemiecką, **miały przed wojną swój złoty wiek.** Część mieszkańców trudniła się przemytnictwem. popularniej zwanym „szwarcem". **większość zaś bobrowniczan pracowała na pobliskich kopalniach śląskich,** przynosząc w każdy „gełtag" sporo marek niemieckich.

—A bo to. panoczku, tak bywało — powiada mi jeden z bobrowniczan ze starszego pokolenia. wygolony na sposób śląski — Miał chłop dwuch, albo i trzech synków, a jeszcze do tego ze dwie córki, to hajda **wszystko to pognał do Szarleja na kopalnię.** Szły na te roboty i chłopaki, co mu ledwie 12 lat się skończyło. **Przerobił se taki chłopak na mentryce, że ma lat 16** i dalejże do Szarleja. A w Szarleju sztajger popatrzył się raz na mentrykę, raz na chłopca i powiada:

— **O, pierona! U wos w Polsce to sie ta ludzie prędko starzeją!** —

Ale chłopaka do roboty przyjął. A jak przyszedł piętnasty, marek pełne kieszenie przyniósł do domu. to piwo w Bobrownikach ludzie antałkami — a „szwarcówkę" szklankami pijali, a „wusztem" zagryzali. Na podzimek jechał chłop do Siewiera na jarmark. **kupił dziesięć baranów, zarżnął i zamarynował na zimę,** a płuca baranie zaniósł na Śląsk na sprzedaż. A Ślązacy się dziwowali:

— O, jezderku, jezderku — mówili — a skąd to u wos w Polsce tele pucek. -

— A bobrowniczanin na to:

— **Bo u nos, pierona, to barany po trzy pucka mają?** — Myśli pan, że nie uwierzyli? Gdzie tam. Myśleli że naprawdę barany polskie mają po trzy płuca.

Tak to tak dawniej w Bobrownikach bywało.

rk

Program radjowy

na niedzielę 16 bm.

Warszawa 1111 m. — Godz. 12.15 transmisja koncertu popularnego z Filharmonji warszawskiej, poświęconego twórczości Beethovena. Godz. 15.15 transmisja z Filharmonji warszawskiej popularnego koncertu symfonicznego, wykonawcy: orkiestra Filharmonji warszawskiej pod dyr. Józefa Ozimińskiego oraz Adolina Czapska (śpiew) i Kaz. Wiłkomirski (wiolon.). Godz. 17.20 rozmaitości wypowie p. Ludwik Lawiński. Godz. 17.40 audycja literacka. Godz. 18.45 odczyt p. „Dzieje zamku królewskiego na Wawelu III — wygł. prof. Henryk Mościcki. Godz. 19.10 odczyt pt. „Krajobraz polski" wygł. p. Józef Kołodziejczyk. Godz. 19.35 odczyt pt. „Kopenhaga" wygł. p. Ferdynand Goetel. Godz. 20.30 koncert wieczorny. Godz. 22.30 transmisja muzyki tanecznej.

Kraków, 422 m. — Godz. 19.00 wieczór poezji i prozy wschodu. Zagai p. Selim [illegible]tah: „Poezja i proza turecka, tatarsko-krymska i arabska" z recytacjami. Godz. 20.30 koncert z wkładką teatralną. Godz. 22.30 transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Pavillon".

Poznań 280.4 m. — Godz. 18.30 audycja dla dzieci. Godz. 19.10 odczyt z cyklu „Sylwetki współczesnych pisarzy polskich" „Ferdynand Goetel" wygł. dr. St. Kołaczkowski. Godz. 19.35 feljeton satyryczny pt. „Przepisy teatralne" wygł. red. Bolesław Koreywo. Godz. 20.30 transmisja obchodu kościuszkowskiego z auli uniwersytetu. Godz. 22.30 transmisja muzyki tanecznej z winiarni „Palais Royal".

Stuttgart 379,7 m. — Godz. 11.30 katolicki poranek świąteczny. Godz. 16.45 koncert popularny. Godz. 20.00 transmisja koncertu z Markuskirche w Stuttgarcie. Godz. 21.30 koncert popularny: wyjątki z popularnych operetek i inscenizacja.

Langenberg 468.8 m. — Godz. 20.15 koncert symfoniczny: muzyka współczesna (orkiestra, sopran, tenor i chóry). Od godz. 22.30 muzyka taneczna.

Berlin 483.9 m. — Godz. 9.00 nabożeństwo poranne (sopran, alt, chóry, orkiestra i kazanie). Godz. 11.30 kwartet Havemann [illegible]tepian. Godz. 16.30 koncert popołudniowy kapeli Steiner. Godz. 20.30 koncert wiedeńskiego chóru młodzieży. Godz. 21.00 koncert orkiestry: muzyka popularna. Godz. 22.30 muzyka taneczna kapeli Hoffmann

ADAM W. TATOMIR.

LITWA.

Jedyny w swoim rodzaju stosunek sąsiedzki, jaki panuje obecnie pomiędzy Polską a Litwą, nabiera specjalnego kolorytu, gdy się weźmie pod uwagę związki obu narodów w perspektywie wieków i dzisiejszą naturalną zależność gospodarczą Litwy Kowieńskiej od Polski. Pierwszy wzgląd pozwala stwierdzić, że nienawistna, antypolska polityka Litwinów jest tworem sztucznym, rozdmuchanym przez czynniki Polsce i Litwie wrogie nie od dziś. nie od wczoraj, lecz od stuleci; drugi wzgląd prowadzi do objektywnego zestawienia danych ekonomicznych i opartego na nich wniosku, że sztuczne odgrodzenie się Litwy od Polski pod względem gospodarczym prowadzi państwo litewskie do samobójstwa i to nietylko gospodarczego.

Spróbujemy udowodnić te założenia, oparłszy się na najważniejszych faktach.

I.

Wrogie w epoce piastowskiej stosunki między Polakami i Litwinami zmieniają się na schyłku XIV w. przez Jagiełłowe z Jadwigą zaślubiny i chrzest Litwy, w braterskie związki. Najpiękniejszym ich wyrazem staje się w w. XVI unja lubelska, jedyny tego rodzaju związek w ówczesnej Europie, na zasadzie „wolni z wolnymi i równi z równymi" oparty. Zygmunt August z krwi litewskiej król polski, postać w dziejach obu narodów równie **tragiczna jak wielka, przekazuje tę unję w** testamencie pokoleniom jako skarb najdroższy. Dziś warto przypomnieć słowa ostatniego Jagiellona: „Przeto tym naszym testamentem obiema Państwu: Koronie Polskiej i W. Ks. Litewskiemu dajemy i odkazujemy i zostawujemy miłość, zgodę, jedność, którą przodkowie nasi... Unią zwali..., a którzy z tych dwuch narodów naród tę Unję od nas wdzięcznie przyjąwszy, mocno trzymać będą: tym to błogosławieństwo dajemy, aby ich Pan Bóg... w szerokiem i spólnem panowaniem... przed inne narody wysławił i wywyższył; a który zasię naród niewdzięczen będzie, i dróg do rozdwojenia będzie szukał: niechaj się boi gniewu bożego, który ma w nienawiści... te, które sieją niezgodę pomiędzy bracią..." Ale zgoda, umocniona następnie przez sejm czteroletni, trwała długie lata Oba bratnie narody znosiły razem dolę i niedolę i wspólnie uległy podziałowemu gwałtowi. Później, w okresie walk powstańczych Litwa stawała wiernie przy boku Polski. Podczas powstania listopadowego (1830-31) ruch litewski zaczął się przedewszystkiem na Żmudzi, w Rosieniach, Szawlach, Telszach, a wziął w nim udział i żmudzki chłop, którego wnukowie zamieszkują dziś Litwę kowieńską. W r. 1861 w okresie żywiołowo rosnącego ruchu narodowego, rocznicę unji lubelskiej święcono tłumnie i uroczyście, na oczach moskiewskich wojsk, w litewskiej dzisiaj stolicy — w Kownie. W parę tygodni później braterski związek Polski i Litwy odnowiono w Horodle, w mieście pamiętnym unją z r. 1413. Podczas walk 1863-64 r. powstanie, naogół słabo poparte przez włościan, na Żmudzi właśnie miało charakter czysto ludowy. Nawet niektórzy dowódcy byli chłopami, a komenda w oddziałach była litewska.

Dopiero w czasach popowstańczych stosunki poczęły się psuć. Narodowościowy ruch litewski zrazu o charakterze kulturalnym, staje się z czasem politycznym. Młoda i nieliczna inteligencja litewska, obawiając się asymilacyjnych wpływów polskich, podejmuje bezwzględną z polskością walkę, co naturalnie popiera i podsyca rząd rosyjski. W walce tej wykonywali litewscy działacze stosunki socjalne, występując przeciw większej własności ziemskiej, która na Litwie była wyłącznie w rękach polskich. W przełomowym dla państwa rosyjskiego r. 1905 zjazd tych działaczy, czyli t. zw. sejm, uchwalił program autonomji terytorjalnej Litwinów. Według tego programu Litwa miała obejmować 1) Kowieńszczyznę i północną Suwalszczyznę, 2) szereg powiatów Grodzieńszczyzny i Wileńszczyzny z Wilnem. Były to granice naznaczone bardzo dowolnie. Co do terytorjów punktu pierwszego, to rzeczywiście są one, prócz miast, zamieszkane przez zwartą masę ludności etnograficznie litewskiej, lecz pozostałe terytorja mają tę ludność w znikomej mniejszości. (W województwie Wileńskiem Litwini tworzą 5,6 proc. ogółu ludności, w Wilnie 2.3 proc.) Jeśli jednak to terytorjum, jak zaznaczyliśmy, określone było dowolnie pod względem etnograficznym, to z drugiej strony miało ono uzasadnienie polityczne, naturalnie z punktu widzenia litewskiego. Chodziło bowiem o to, ażeby, operując przeszłością historyczną równie dowolnie jak etnografją, stworzyć państwo, w którem żywioł [illegible] stanowczą przewagę liczebną miałby litewski, ale którego stolicą byłoby Wilno, stary Giedyminowy gród, nie mający zupełnie etnograficznego charakteru litewskiego.

Cała ta koncepcja, którą następnie przejęło państwo litewskie nie ma nietylko, jak to widzieliśmy, uzasadnienia etnograficznego, ale także historycznego, gdyż państwa litewskiego w tych granicach nigdy przed unją lubelską ani po niej nie było. A skoro w chwili odrodzenia państwowego Litwy nie mogło być mowy o wskrzeszeniu dawnego państwa litewskiego, obejmującego ongiś rozległe obszary ruskie, pozostawała jedyna logiczna możliwość: budowania państwowości na terytorjum etnograficznem 1). Działacze litewscy, wyszedłszy atoli w swej koncepcji poza granicę etnograficzną, stworzyli na poparcie swoich postulatów wygodną dla siebie i niesłychanie dowcipną teorję, z której wynika, że ziemia wileńska zamieszkała jest przez spopularyzowaną (po części także zruszczoną) ludność litewską, duchowo związaną z Litwą kowieńską! Gdyby tego rodzaju nieuzasadnione teorje miały służyć za podstawę pretensyj, trudnoby, rzecz prosta, dojść w [illegible]kach międzynarodowych do jakiegokolwiek porozumienia. Litewscy jednak działacze oparli na gruncie tej teorji swoją politykę, dążąc do jej realizacji per fas et nefas — i stąd [illegible] dzisiejszy konflikt z Polską.

c. d. n.

1) Por. R. Dmowski „Polityka polska i odbudowanie państwa", Warszawa 1925, str. 478.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

16

Dziś Martyniana M.
Jutro Wiktora B.
Wsch. słońca 6 3
Zach. „ 16 44

Repertuar teatru w Sosnowcu.

W SOSNOWCU.

„Wesele lalki“, baśń fantastyczna Bronisławy Ostrowskiej w inscenizacji St. Połońskiego, dana będzie w niedzielę dwukrotnie: o godz. 11 rano i o 4 popoł. Miłuśińscy nasi, pozbawieni przez długi czas rozrywek, przybędą gremjalnie. Ceny miejsc od 70 gr. do 2.20 zł. Abonament ważny bez procentu.

W niedzielę **wieczorem** o g. 8.15 „Krzyk za dzieckiem“ po raz drugi.

W BĘDZINIE.

W poniedziałek 17 bm. dwa przedstawienia teatru sosnowieckiego: popołudniu o godz. 5 dla dzieci „Wesele lalki“, wieczorem o godz. 8.15 dla dorosłych „Krzyk za dzieckiem“.

W DĄBROWIE.

W środę 19 bm. dwa przedstawienia teatru miejskiego z Sosnowca: popołudniu o godz. 4 dla dzieci „Wesele lalki“, wieczorem o godz. 8.15 „Krzyk za dzieckiem“.

Teatr w Katowicach.

REPERTUAR.

Niedziela dnia 16 bm. „Urwis“ o godz. 3 popoł.

Niedziela dnia 16 bm. „Tosca“ (występ Dymitra Smirnowa).

Wtorek, dnia 18 b. m. „Faust“ (ostatni gościnny występ Dymitra Smirnowa).

Kinoteatry w Sosnowcu

grają dzisiaj:

Kino „Zagłębie“ — „Robin Hood“.
„Sfinks“ — „Kiedy kobieta zdradza męża“
Momus — Od piątku „Iwonka“.

Z sądownictwa.

(l) W tych dniach przybył z Łodzi do Sądu Okręgowego w Sosnowcu prokurator p. Krychowski i objął urzędowanie.

Podziękowanie.

Nie mogąc osobiście podziękować Hufcom i wszystkim uczestnikom obozów letnich w Słusznicach za ofiarowanie mi wspaniałego albumu, składam tą drogą ofiarodawcom serdeczne podziękowanie i zaznaczam, że dany mi upominek będzie dla mnie b. miłem wspomnieniem bezpośredniego i bliskiego zetknięcia się z naszą ukochaną młodzieżą, która stanowić ma o naszej przyszłości.

R. Herman, prezes Pow. Kom. P. W. i W. F. na powiat Będziński.

Tragiczny wypadek z bronią.

W ubiegły piątek zmarła śmiercią tragiczną żona znanego w Grodźcu i powszechnie szanowanego obywatela śp. Czesława z Kempińskich Drożdżowa w wieku lat 24. Śp. Drożdżowa przy manipulacji krótką bronią palną spowodowała wystrzał, przyczem kula ugodziła ją tak nieszczęśliwie, że w kilka minut nastąpiła śmierć.

Zebranie organizacyjne Czerwonego Krzyża w Grodźcu.

W poniedziałek dnia 17 bm. o godz. 8 wieczorem w sali klubu Grodzieckiego Towarzystwa odbędzie się zebranie zaproszonych osób z pośród wszystkich warstw miejscowego społeczeństwa, celem ukonstytuowania się lokalnego Komitetu Czerwonego Krzyża. Na zebranie to delegowany jest inspektor okręgowy P. T. Cz. K. p. T. Koczanowicz.

O skrzynkę pocztową.

Mieszkańcy Starej Dąbrowy zwracają się za naszem pośrednictwem do zarządu poczty z zapytaniem, dlaczego w dzielnicy tej niema ani jednej skrzynki pocztowej, skutkiem czego ludność musi chodzić z korespondencją do odległej o dwa kilometry poczty. Z uwagi na warunki terenowe, jest to istotnie uciążliwe i zarząd poczty powinien dla ogólnego dobra zawiesić bodaj jedną skrzynkę w tej dzielnicy, gdzieś w okolicy szkoły górniczo-hutniczej. Należy spodziewać się, że prośba ta zostanie przychylnie załatwiona.

Sytuacja w przemyśle węglowym.

„Praca Polska“ żąda podwyżki płac.

DELEGACJA JEJ KONFEROWAŁA W WARSZAWIE Z PRZEDSTAWICIELAMI RZĄDU.

W ub. piątek zwróciła się delegacja Związku zawodowego górników „Praca Polska“ do Ministerstwa pracy i opieki społecznej i Ministerstwa przemysłu i handlu w Warszawie z następującym memorjałem:

Sprawa regulacji płac w przemyśle węglowym Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego utknęła na martwym punkcie, pomimo pozytywnego załatwienia jej na Górnym Śląsku i **została przez przemysł złączona z kwestją obecnie obowiązujących cen węgla.**

Niewiadomo nam, aby miejscowe organa władzy podjęły akcję w kierunku załatwienia jej, pomimo że o pośrednictwo zwróciliśmy się.

Wobec tego, że sprawa powyższa ze względu na ciężkie położenie robotników i urzędników górniczych jest niecierpiącą zwłoki i konieczność przygotowanego jej załatwienia już obecnie przez nikogo nie jest kwestjonowaną, **upraszamy i oczekujemy miarodajnego stanowiska czynników rządowych, w których ręce wobec próby złączenia tej sprawy z kwestją cen węgla siła faktów przeszła decyzja.**

Za zarząd główny: **H. Wacław, L. Zaleski** naczelny kierownik i **Konstanty Dzierżanowski** gen. sekretarz.

Dyrekcję Związku zawodowego górników „Praca Polska“ stanowili prócz podpisanych na memorjale pp.: Antoni Lalewicz i Józef Żątowski.

W Ministerstwie pracy i opieki społecznej przyjęli tę delegację: główny inspektor pracy p. Klott i dyrektor departamentu pracy p. Ulatowski, którzy oświadczyli, że

1) w sprawie żądań górników nikt się dotąd do Rządu nie zgłaszał, wobec czego Rząd nie mógł pośredniczyć między Związkami i Radą Zjazdu,

2) Ministerstwo pracy nie łączy sprawy podwyżki płac ze sprawą cen węgla, czego dowodem wyrok Komisji arbitrażowej na Górnym Śląsku,

3) Ministerstwo gotowe jest podjąć się pośrednictwa pomiędzy Radą Zjazdu a Związkami,

4) Ministerstwo pracy wystąpiło do Banku Polskiego z wnioskiem o powiększenie pożyczki dla przemysłu na zaliczki kartoflane.

W Ministerstwie przemysłu i handlu przyjął delegację „Pracy Polskiej“ dyrektor departamentu górniczego p. inż. Cybulski, który oświadczył, że sprawa podwyżek cen węgla i podwyżki płac może być zdecydowaną po ukończeniu pracy Komisji ankietowej, co nastąpi nie wcześniej, niż w początkach listopada b. r., na co delegaci oświadczyli, że jest rzeczą niemożliwą czekać na rozstrzygnięcie kwestji płac aż tak długo, tembardziej, że sprawa ciągnie się od 1 lipca b. r. Następnie p. dyr. Cybulski przyrzekł zbadać sprawę zwiększenia przez Bank Polski kredytów na zimowe zakupy ziemniaków, a **co do podwyżki płac — to zdaniem jego — będzie ją można zrekompensować dla przemysłu nie koniecznie na drodze podwyżki cen węgla, lecz w inny sposób, np. przez obniżenie taryfy kolejowej i t. p.**

Odezwa do robotników.

Związek zawodowy górników „Praca Polska“ wydał następującą odezwę:

Robotnicy!

Od trzech miesięcy toczą się rokowania o podwyżkę płac w górnictwie.

Na Górnym Śląsku sprawa jest już od połowy września zdecydowaną przez **arbitraż rządowy na korzyść robotników: przyznano tam 8 proc. podwyżki.**

U nas przemysłowcy, nie zaprzeczając potrzeby podwyżki, uzależnili ją od zmiany ceny węgla.

Robotnicy! Sprawa ceny węgla nie jest sprawą, którą robotnicy byliby w możności regulować kosztem swoich zarobków przy takiej ich skali, jak u nas obecnie.

Decydujący wpływ na ustalenie cen węgla przez przemysł jest w rękach miarodajnych czynników rządowych.

Regulacja płac i sprawa podwyżki u nas wobec ciężkiego położenia rzesz robotniczych i urzędniczych i wobec przesądzenia jej w innych rewirach jest sprawą niecierpiącą zwłoki.

Wobec próby złączenia jej z kwestją ceny węgla miarodajną może być tylko opinja mających wgląd w koszta produkcji czynników rządowych, w których ręce siłą tego faktu przechodzi decyzja.

Robotnicy! musimy żądać natychmiastowego wyświetlenia tej sprawy przez Rząd.

Dopóki to nie nastąpi zatarg obecny jest zatargiem również o cenę węgla.

Sprawa podwyżki cen węgla jest kwestją sporną, potrzeba zaś zarobków nie jest przez nikogo kwestjonowaną, jest bezsporną. — łączenie ich nie jest zatem z korzyścią dla robotników.

Robotnicy! Zbyt wiele od nas wymagają „towarzysze“ jeśli w takich warunkach dyskutują i uchwalają strajk.

Niema zasady, aby robotnicy walczyli o podwyżkę cen węgla, aby z powodu tego zatargu mieli stracić choćby jedną dniówkę, których i tak niema zawiele.

Na innej, już wspomnianej, drodze jest do wyświetlenia ten zatarg.

Musimy zatem żądać natychmiastowego załatwienia go przez miarodajne czynniki rządowe, w rękach których leży decyzja.

A wówczas sprawa regulacji płac nie może już nastręczać żadnych trudności. Gdyby jednakże nastręczyła, wówczas będzie czas do zabrania głosu przez ogół robotniczy.

Przed konferencją Rady Zjazdu ze Związkami robotniczymi.

Dowiadujemy się, że Związki robotnicze zwróciły się do Rady Zjazdu ponownie o zwołanie konferencji w sprawie podwyżki zarobków robotniczych w przemyśle węglowym.

Rada Zjazdu zgodziła się na wznowienie rokowań, które — jak wiadomo — zostały przerwane w końcu września b. r. i **we środę 19 b. m. mają się odbyć konferencje przedstawicieli Rady Zjazdu z przedstawicielami Związków robotniczych.**

W ten sposób wzniecona przez niektóre nieodpowiedzialne czynniki atmosfera strajkowa rozpływa się wobec realnych widoków załatwienia spraw spornych.

Otwarcie wystaw.

Przypominamy, że dziś o godz. 12 w poł. odbędzie się uroczyste otwarcie wystawy obrazów w Sosnowcu. Wystawa mieści się w sali gimnastycznej państwowego seminarjum męskiego przy ul. Wawel. Otwarcia wystawy dokona p. starościna Olpińska.

Narodowa Organizacja Kobiet.

Zebranie Narodowej Organizacji Kobiet odbędzie się w środę dnia 19 bm. o godz. 7 i pół wieczorem na plebanji w Sosnowcu. Uprasza się o punktualne przybycie.

Na wyższe Kursy nauczycielskie.

Zarząd m. Sosnowca na ostatniem swem posiedzeniu zastanawiał się nad sprawą udzielenia subwencji wyższym Kursom nauczycielskim w Zagłębiu. Subwencja ta ma być wniesiona do budżetu nadzwyczajnego i wyniesie prawdopodobnie 3.000 zł. Narazie ostatecznej decyzji w tej sprawie nie powzięto

Kino P. M. S. w Grodźcu.

Dziś w niedzielę kino P. M. S. w Grodźcu wyświetli bardzo ciekawy film pt. „Wróg kobiet“, arcywesoła komedja w 10 aktach, w roli głównej król komików Harold Lloyd. Niezwykle wesołe przygody mężczyzny. Nad program 2-aktowa komedja. Początek o godz. 3 i pół i 6 popołudniu.

Zamach samobójczy.

Wczoraj w hotelu Warszawskim w Będzinie usiłował otruć się esencją octową Franciszek Rejdak, zamieszkały przy ul. Kołłataja 17 w Dąbrowie. Wypadek spostrzegła służba hotelowa i wezwała policję. Po przeniesieniu desperata do pobliskiego szpitala powiatowego, lekarz zastosował środek zaradczy, poczem stwierdzono, że życiu jego nic zagraża niebezpieczeństwo. Przyczyną targnięcia się na życie były podobno niepowodzenia majątkowe.

Kiedy ruszą tramwaje?

ZA KILOMETR PŁACIĆ BĘDZIEMY 5 GROSZY.

Z uwagi na duże zainteresowanie ludności Zagłębia kwestją uruchomienia tramwajów, co pewien czas podajemy treściwe informacje o stanie robót przygotowawczych i stopniowej realizacji tak potrzebnego środka lokomocji. Obecnie możemy wyjaśnić, iż roboty przygotowawcze zbliżają się do końca i jest rzeczą niemal pewną, o ile naturalnie, nie wejdą w grę jakieś nieprzewidziane trudności, że w grudniu r. b. rozlegnie się na ulicach głos dzwonków tramwajowych i po tyloletniem oczekiwaniu będziemy mogli nareszcie korzystać z tak wygodnej komunikacji.

Na przestrzeni od Sosnowca do Będzina linja tramwajowa jest prawie ukończona, na pozostałym odcinku robota trwa bez przerwy i prawdopodobnie w listopadzie zacznie się próbna jazda i ostateczne badanie urządzeń. W remizie tramwajowej jest już 14 wagonów, wszystkich zaś wagonów na obecnym odcinku będzie narazie 17 i 7 na odcinku Sosnowiec — Katowice.

Ponieważ budowa tunelu na przejeździe przy ul. Piłsudskiego ma trwać podobno trzy lata, więc i linja tramwajowa nie może w tym okresie czasu być połączona w tem miejscu i jazda odbywać się będzie z przesiadaniem.

Tramwaje mają kursować co 15 minut. Jest to, oczywista, projekt, gdyż ruch zostanie przystosowany do frekwencji i w zależności od niej, tramwaje będą kursowały w mniejszych lub większych odstępach czasu naturalnie ściśle podług rozkładu jazdy.

Na zakończenie warto również wspomnieć o ważnej dla ludności sprawie, tj. o cenie przejazdu.

Otóż kilometr ma kosztować 5 groszy czyli przejazd z Sosnowca do Dąbrowy kosztowałby 60 gr. co nie jest ceną wygórowaną, z uwagi na szybką i wygodną komunikację.

W stosownym czasie podamy dalsze szczegóły dotyczące przedsięwzięcia, mającego dla Zagłębia pierwszorzędne znaczenie.

Ważne dla bezrobotnych pracowników umysłowych.

Zarząd obwodowy Funduszu bezrobocia w Sosnowcu zawiadamia, że wypłaty doraźnych zapomóg z funduszów państwowych dla bezrobotnych pracowników umysłowych odbędą się w czasie od 20 do 26 października rb., według następującej kolejności:

1) Dla bezrobotnych pracowników umysłowych, zamieszkałych na terenie całego powiatu Olkuskiego wypłata odbędzie się w dniu 20 bm. w Wydziale powiatowym w Olkuszu.

2) Dla bezrobotnych, zamieszkałych na terenie pow. Będzińskiego wypłata odbędzie się w Sosnowcu, lokal PUPP., Piłsudskiego nr. 16 o godz. 16: w dniu 24 bm. Nr. Nr. łamane przez I oraz Nr. od 1-II do Nr. 188-II, od Nr. 1-III-b do Nr. 81-III-b od Nr. 1-III-c do Nr. 35-III-c. W dniu 25 bm. od Nr. 36-III c i od Nr. 1-III-d do Nr. 193-III-d.

3) Dla bezrobotnych zamieszkałych na terenie powiatu Zawierciańskiego wypłata odbędzie się w dniu 26 bm. o godz. 14 w lokalu Ekspozytury P. U. P. P. w Zawierciu.

WALNE ZGROMADZENIE KOŁA ZWIĄZKU OFICERÓW REZERWY.

Zarząd koła Związku oficerów rezerwy w Sosnowcu zawiadamia Sz. kolegów, że dnia 6 listopada rb. o godz. 10-ej rano w lokalu Towarzystwa „Lutnia“ w Sosnowcu, ul. Warszawska, odbędzie się doroczne Walne Zebranie członków koła z następującym porządkiem dziennym: 1) zagajenie, 2) odczytanie protokółu z ostatniego Walnego Zebrania, 3) sprawozdanie zarządu koła, 4) sprawozdanie kasowe, 5) wybór członków nowego zarządu, 6) referat (rola oficera rezerwy), 7) wolne wnioski.

Wstęp za okazaniem zaproszenia. Uczestnictwo nieczłonków Koła pożądane. Prezes Koła Henryk Namysłowski, kap. rezerwy, Sekretarz Koła Ryszard Margosz pr. rezerwy.

Uniewinnienie p. Szaufera.

(l) Proszeni jesteśmy o zaznaczenie, że Sąd okręgowy w Sosnowcu uniewinnił p. Leona Szaufera z Sosnowca, który oskarżony był o popełnienie oszustwa na szkodę p. Jana Brzozowskiego.

Stenografowie i stenografki

ORGANIZUJĄ TOWARZYSTWO.

Otrzymujemy następujące pismo:

Dnia 17 bm. o godz. 19 odbędzie się w Dąbrowie Górn. w małej salce „Ogniska" przy ul. Sobieskiego, zebranie organizacyjne stenografów i stenografek, z następującym porządkiem obrad: 1) referat delegata „Zespołu Towarzystw stenograficznych województwa Śląskiego i Zagłębia Dąbrowskiego" o zadaniach Towarzystwa stenograficznego, 2) przyjęcie statutu, 3) wybór zarządu, 4) wolne wnioski.

Zadaniem towarzystwa jest organizowanie się w celu szerzenia znajomości stenografji systemem Gabelsbergera-Polińskiego. zdarza się bowiem, że nieświadomi uczą się systemem nie nadającym się do praktycznego użycia ze względu na złą konstrukcję, trudność wyuczenia się i niewłaściwe dostosowanie się do ducha języka polskiego. Częstokroć znowu zły sposób nauczania szkodzi niesłychanie rozwojowi stenografji, zniechęcając z powodu małych wyników i odstręczając od dalszych studjów przedmiotu, który rzekomo opanować się nie daje. Towarzystwo zwalczać będzie szkodliwe nauczanie, samo zaś, o ile zgłoszą się kandydaci, prowadzić będzie pod fachowem kierownictwem a za niewielką opłatą na rzecz Towarzystwa kurs elementarny, dla członków zaś odbywać się będą bezpłatne ćwiczenia, celem kształcenia się w nabyciu szybkiego tempa pisma.

W miarę zapotrzebowania Towarzystwo popierać będzie swych członków w objęciu posad, by zaś pobudzić do szlachetnej rywalizacji, urządzać będzie popisy, na których członkowie walczyć będą o zdobycie rekordu szybkości.

Cele i zadania jasne — byłoby zatem pożądane, by stenografowie i stenografki oraz wszyscy interesujący się rozwojem stenografji zebrali się jak najliczniej, dając świadectwo zrozumienia tej gałęzi wiedzy w życiu naszem. Zjednoczonemi tylko siłami dźwigniemy z martwoty zaniedbaną umiejętność i damy impuls do przyznania jej prawa bytu, przyczyniając się choć w drobnej mierze.

Pióro nasze skrzydlate, znaki — jak błyskawice, nadążyć potrafią nawet wartkiemu biegowi myśli, dotrzymując im lotu, to też i stenografja jako jeden ze sposobów oszczędzania czasu pracy, zużytej na utrwalanie myśli — przyszłość ma przed sobą.

H. Mańkowa.

Posiedzenie Rady szkolnej powiatowej.

W dniu 19 bm. o godzinie 17 w lokalu przy ulicy Małachowskiego 22 odbędzie się 41-e posiedzenie Rady szkolnej powiatowej w Sosnowcu, według następującego porządku dziennego: przyjęcie protokułu z poprzedniego posiedzenia; zaopinjowanie podań na posady nauczycielskie; zatwierdzenie członków do dozorów szkolnych; sprawa wyższych kursów nauczycielskich; rozpatrzenie podań o uchylenie orzeczeń karnych za nieposyłanie dzieci do szkół; uchwalenie norm świadczeń gmin na rzecz publicznych szkół powszechnych; sprawa nadania szkole nr. 5 w Będzinie nazwy im. St. Konarskiego: sprawa ogłoszenia konkursu na stanowiska kierowników szkół w Zagórzu i Dańdówce: sprawy szkolne gm. Bobrowniki; sprawy różne i wolne wnioski.

Wielki proces komunistyczny w Sosnowcu.

(i) We wczorajszem sprawozdaniu sądowem, zamieszczonem pod tym samym tytułem wkradła się w wyroku nieprzyjemna omyłka drukarska. Mianowicie oskarżeni: Kotula, Wiśniewski, Gancarczyk, Stanek, Szpigel, Kowalik, Wojciechowski, Sokół, Garlewicz i Bartosik skazani zostali po 4 lata ciężkiego więzienia, a nie po 2, jak to mylnie wydrukowano.

Za bluźnierstwo.

(i) Sąd okręgowy w Sosnowcu skazał za bluźnierstwo przeciwko Bogu i świętym: Klarę Bębenczak z Dąbrowy (Piłsudskiego 3) na 25 złotych grzywny, Piotra Grzesiaka z Będzina (Koszelowska 10) na 7 dni aresztu z zawieszeniem wykonania kary na przeciąg dwuch lat, oraz Marję Szostak z Czeladzi (Pogońska 1) na 7 dni aresztu.

Zagadkowa kradzież.

Ruchla Latosz, zamieszkała przy ul. Podwale 18 w Będzinie, zawiadomiła policję, iż ubiegłej nocy do mieszkania jej wtargnęli nieznani sprawcy i skradli dużą ilość ubrań i bielizny. Samych koszul było podobno 200 sztuk. Policja zarządziła energiczne dochodzenie, lecz narazie bez dodatniego wyniku. Stwierdzono tylko, iż poszkodowana miała ubezpieczone mieszkanie na 15 tysięcy zł.

Przesunięcie Sosnowca do wyższej kategorji

I CO Z TEGO WYNIKA.

Magistrat sosnowiecki otrzymał zawiadomienie z Ministerstwa spraw wewnętrznych, **że Sosnowiec został oficjalnie przesunięty do kategorji miast, liczących ponad 100 tysięcy mieszkańców.**

Historja tej sprawy jest tak dziwna, jak i rządy socjalistyczne w Magistracie sosnowieckim, **zaraz bowiem na początku swych rządów obecna Rada miejska wyznaczyła prezydjum zarządu miasta takie uposażenie,** do jakiego ma prawo Magistrat miasta, liczącego ponad 100 tys. mieszkańców. Dotychczas tę nadwyżkę uposażeń obecny zarząd miasta pobierał z kasy miejskiej **w formie zaliczek** i dopiero obecnie po zawiadomieniu ministerjalnem prezydjum zarządu miasta ma [illegible] podwyższonych poborów.

W związku z przesunięciem Sosnowca do kat. miast, liczących ponad 100 tys. mieszkańców, **uposażenie zarządu miasta wynosi 35.798 zł. 33 gr.,** podczas gdy przed wyborem socjalistów do Rady miejskiej koszt uposażeniowy wynosił 22.200 zł. W wymienionych 35.798 zł. 33 gr. mieści się pensja prezydenta w wysokości 1100 zł. miesięcznie, pensja wiceprezydenta 926 zł. 81 gr., ławnika-decernenta 782 zł. 95 gr. Uposażenie ławników za posiedzenia przed wyborami wynosiło 7200. obecnie zaś 9081 zł. 60 gr.

Zwiększone wydatki personalne tłomaczą się tem, że w większem mieście jest większa praca zarządu miasta. Ktoby jednak chciał sądzić o tem z miarodajnych pozycyj w budżecie na rok bieżący, to byłby zdania przeciwnego, bo **podniesienie wydatków uposażeniowych zarządu miasta nie idzie równolegle ze wzrostem wydatków na pensje pracowników miejskich,** którzy przecież przedewszystkiem muszą wykonywać większą pracę w następstwie powiększania się liczby mieszkańców. O ile więc uposażenia kilku członków zarządu miasta powiększyły się bardzo znacznie w porównaniu z uposażeniami z roku 1925, o tyle **w wydatkach na pensje pracowników miejskich są różnice bardzo niewielkie,** bo w roku 1925 budżet na ten cel przewidywał w wydatkach **264.978 zł.,** obecnie zaś **289.236 zł. 69 gr.**

Przesunięcie Sosnowca do wyższej kategorji się odbija w niczem na całokształcie gospodarki samorządowej, jedyną bowiem zmianą, jaka daje ten wypadek, **jest podwyższenie pensji zarządu miasta** i możność wysłania na zjazd Związku miast nie pięciu, lecz sześciu delegatów.

Dzisiejsza uroczystość 15-lecia

STRAŻY POŻARNEJ OCHOTNICZEJ W WOJKOWICACH KOMORNYCH.

Straż pożarna ochotnicza w Wojkowicach Komornych założona została w trudnych warunkach dnia 15 października 1912 r. przez garstkę ludzi dobrej woli, rozumiejących potrzebę powstania takiej placówki społecznej dla obrony zagrożonego dobytku mieszkańców przed klęską pożarów, a mianowicie przez pp. **inż. Adama Sztachelskiego, inż. Aleksandra Jaworskiego, Ludwika Sitkę i Marjana Zabrzyckiego.**

Do wybuchu wojny straż rozwijała się względnie dobrze i cała praca wytężona była w kierunku sprawienia potrzebnych narzędzi przeciwpożarnych i zdobycia odpowiedniego terenu na postawienie strażnicy dla przechowywania tych narzędzi, które w pierwszych latach przechowywane były w stodołach i szopach, ulegając psuciu się i zniszczeniu. Podczas wojny, pomimo, iż praca dla dalszego rozwoju instytucji nie ustawała, to jednak że napotykała na różnego rodzaju trudności, wywołane skutkami wojny światowej i nowego najazdu wroga.

Dopiero w roku 1918 po ustąpieniu okupantów i wskrzeszeniu niepodległej Polski, założyciel i komendant straży wspólnie z żoną bezinteresownie oddał na własność Straży **około 120 prętów placu,** a obywatele wojkowiccy ofiarowali część starej drogi i oddał za rząd zakrzątnął się energicznie koło wybudowania remizy strażackiej, gromadząc na ofiarowanym placu przez kilka lat potrzebne do tego celu materjały budowlane.

W roku 1922 rozpoczęto budowę wzorowej strażnicy, jaką żadna ze straży w okolicy poszczycić się nie może, **strażnicę ukończono w roku 1923.** Wzniesiony budynek strażnicy zaopatrzony jest w hydranty przeciwpożarowe, kanalizację i oświetlenie elektryczne, czerpiąc energję z miejscowej kopalni „Jowisz". W zabudowaniu tem mieści się remiza na narzędzia, **sala teatralna o 400 miejscach z balkonem o 100 miejscach,** z odpowiednio urządzoną sceną i garderobami. Do urządzenia tak potrzebnej strażnicy w dużej mierze przyczynił się dyrektor Towarzystwa „Saturn" p. Wengris, który zawsze spieszył z pomocą materjalną i moralną i jako prezes tej instytucji tak przedtem, jak i obecnie opiekuje się nią istotnie po ojcowsku.

Pod względem wyszkolenia straż pożarna w Wojkowicach Komornych **zajmuje czołowe miejsce wśród straży wiejskich naszego powiatu** i w ostatnich 5 latach na zawodach konkursowych okręgowych tej kategorji straży zdobyła **zawsze pierwsze nagrody.** Sprawność swą straż w dużym stopniu zawdzięcza byłemu zastępcy naczelnika p. Romualdowi Kubiczkowi, który ku wielkiemu żalowi strażaków zmuszony był opuścić tę instytucję, przenosząc się na stałe do Olkusza.

Straż w Wojkowicach Komornych składa się obecnie z 43 członków czynnych, podzielonych na 3 oddziały a mianowicie: toporniczo-ratowniczy, sikawkowo-wodny i porządkowy, oraz z 36 członków popierających.

Obecny skład zarządu jest następujący: **prezes p. Wengris, dyrektor Towarzystwa „Saturn", wice-prezes p. Dzierzbicki, zawiadowca kopalni „Jowisz" sekretarz p. Mieczysław Krawczyński, zast. sekr. p. Antoni Włodarczyk, skarbnik p. Leon Sadkowski, gospodarz p. Aleksander Ruzikowski, naczelnik straży p. Ludwik Sitko (od założenia), zastępca p. Antoni Widerak, II zast. p. Kajetan Mańka, adjutant Franciszek Skorek, dowódca I oddz. p. Rom. Karoliński, dow. II oddz. p. Wł. Pawelczyk, dow. III oddz. p. Rafał Molus.** Członkami honorowymi straży są: **p. dyrektor Wengris, p. Al. Ruzikowski, p. Anna Sitko, p. Ludwik Sitko i p. Romuald Kubiczek,** którzy za zasługi, położone dla dobra i rozwoju straży obdarzeni zostali dyplomami dożywotnich członków honorowych.

Majątek straży w nieruchomościach i ruchomościach wynosi obecnie około 60.000 zł. Pomimo, iż straż w Wojkowicach Komornych rozwija się o własnych siłach, to jednakże w roku bieżącym wydatkowano około 6.000 zł. na sprawienie nowych mundurów i sztandaru, który właśnie dziś zostanie uroczyście poświęcony.

Ze swej strony Redakcja „Kurjera Zachodniego życzy straży pożarnej ochotniczej w Wojkowicach Komornych dalszego pomyślnego rozwoju i niech jej ten nowopoświęcony sztandar będzie gwiazdą przewodnią w dalszej pracy na polu niesienia pomocy bliźnim.

Śmiała ucieczka opryszka.

SKUTY WYSKOCZYŁ Z WAGONU.

Onegdaj o godz. 4 m. 30 popoł. przewożony był pociągiem z Będzina do Olkusza do więzienia skazany na 6 miesięcy więzienia Józef Kubański. Skutemu opryszkowi towarzyszyła eskorta policyjna, gdy pociąg dojeżdżał do stacji Gołonóg, Kubański w pewnej chwili otworzył drzwi wagonu i w pełnym biegu błyskawicznie wyskoczył. Pomimo alarmu konwojenta, maszynista zatrzymał pociąg dopiero na stacji Gołonóg. Skąd też urządzono pościg za uciekinierem. Pomimo usilnych poszukiwań Kubańskiego dotychczas nie ujęto

Nieudana wyprawa kasiarzy.

SPŁOSZENI NIE ZDOŁALI NIC ZABRAĆ.

W nocy z ub. piątku na sobotę do biura fabryki chemicznej „Gzichów" w Sosnowcu, mieszczącej się przy ul. Chemicznej wtargnęli nieznani złodzieje. Kasiarze, spodziewając się grubszego łupu, dostali się do lokalu w którym stała kasa ogniotrwała.

Rozprówszy kasę, **złodzieje poczęli penetrować jej zawartość.** Przejrzawszy szczegółowo szereg przegródek **nic nie znaleźli.**

Gdy zabrali się do plądrowania ostatniej przegródki znajdującej się najgłębiej, w której znajdowało się 1500 zł. gotówką oraz znaczna ilość papierów wartościowych, **stróż fabryczny usłyszał podejrzane** [illegible] pochodzące z lokalu biurowego. **urje natychmiast alarm.**

Spłoszeni kasiarze, pozostawiwszy na m[illegible] scu narzędzia złodziejskie, zbiegli nic nie [illegible] ławszy skraść. Zawiadomiona o [illegible] policja wszczęła energiczne śledztwo.

Pod koła pociągu.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK DĄBROWIANKI.

W dniu 13 bm. podczas wsiadania do p[illegible] ciągu osobowego w Wolbromiu, idącego [illegible] godz. 6 wiecz. w stronę Olkusza, dostała [illegible] pod koła pociągu w oczach licznych pasaże[illegible] rów, 19-letnia Bronisława Kur z Dąbrowy Górniczej, handlująca nabiałem.

Nieszczęśliwej koła pociągu obcięły obi[illegible] dwie nogi przy samem zgięciu. Bez żadne[illegible] opatrunku przywieziono ją tym samym p[illegible] ciągiem do szpitala w Olkuszu, gdzie [illegible] zmarła.

Obecny przy tym wypadku między [illegible] ks. Latała, proboszcz z okolicy, sam po[illegible] w przenoszeniu i towarzyszył nieszczęśliwej do szpitala, gdzie dysponował ją na [illegible]

Odpowiedzialność za wypadek ponosi ma[illegible] szynista, który nie zatrzymał zaraz pociągu, lecz „podciągał", aby wóz bagażowy znalazł się naprzeciwko bagażu ułożonego na pe[illegible] nie. W tym czasie z powodu jarmarku by[illegible] wyjątkowo sporo pasażerów, którzy po[illegible] takiego „podciągania" i krótkiego postoju rzucili się do wagonów.

Wypadek wywołał bardzo przykre wrażenie.

ŻYCIE PRZED SĄDEM.

Wdzięczność.

Co to jest wdzięczność? Mógłbym rzec, że jest to uczucie abstrakcyjne, nigdzie obecnie niespotykane, czybym jednak nie wyszedł przez to w kolizję z prawdą — n[illegible] Jest bowiem rzeczą pewną, że każdy z [illegible] któremu przyjaciel obije facjatę, [illegible] odda mu w dwójnasób, później skarży go do sądu, nakoniec musi zapłacić koszty [illegible] ponieważ okazuje się „wzajemność" [illegible] mu", a przyjaciel dostarczy opatrz[illegible] świadectwo lekarskie, mówiące o wyrządze[illegible] „urazie w okolicy jamy usznej". Z tego [illegible] dać, że jednak wdzięczność istnieje.

To subtelne uczucie należy pojmować [illegible] sto, uczciwie i nie bawić się w żadne [illegible] menty, ot tak, jak zrobiła „onemu" typo[illegible] „ona".

Pomijając nieciekawy fakt, że „on" nazy[illegible] wa się Władysław K. a „ona" Zofja K., wsp[illegible] mnę tylko, że pewnego dnia zachciało [illegible] się popróbować wioślarstwa na Przemszy, [illegible] że wszystkie zachcenia zwykli zawsze wpro[illegible] wadzać w czyn, wsiedli tedy do łódki, k[illegible] ra uwiozła ich daleko od przystani, aż na drugi koniec parku sieleckiego

Naturalnie czułe słówka:

— Ty będziesz duszą mej duszy, mój [illegible] karmelku doserowy, moja ty czekoladko [illegible] dziewana...

Niestety, w ślad za czułemi słówkami p[illegible] szły jeszcze czulsze gesty, co [illegible] kę doprowadziło do tak niepohamowane[illegible] ataku szewckiej pasji, że wywróciła łódkę, zanurzając przyjemną parę na ochłodę w wo[illegible] dzie.

Rzeka była w tem miejscu płytka, to też „on" szybko się wygramolił na brzeg, po czem wyniósł i ją, nawpół już tonącą.

Jakież jednak było jego zdziwienie, gdy Zosieńka najpierw nazwała go rozbójnikiem, później obiła mu... buzię, nakoniec zaskarżyła do sądu o „usiłowanie zamachu mordo[illegible] czego".

„On" został oczywiście uniewinniony.

Czy może być wdzięczniejsza sielanka [illegible] tle wzniosłego uczucia wdzięczności?

Chyba nie...

Lek.

Od Administracji.

Naszych miejscowych P.T. Prenumeratorów prosimy prenumeratę wpłacać roznosicielkom tylko na podstawie pokwitowań Administracji.

Ze sportu.

KOMUNIKAT OFICJALNY Nr. 21.

Sosnowieckiego Podokręgu Górnośląskiego Okręgu Ligi Piłki Nożnej w Sosnowcu, ul. Czysta Nr. 9, M. Lancman, lokal „Makabi"

1) Zweryfikowano w dalszym ciągu zawody: a) Sosnowiec - Brynica z dnia 29 maja 1927 r. z wynikiem 5 : 1 i dwa punkty dla Sosnowca, według sprawozdania, b) Hakoach - Wirginja z dnia 5 czerwca 1927 z wynikiem po 0 : 3 i dwa punkty stracone dla każdego klubu z racji niepodania przez Hakoach imienia gracza Bramy i wstawienia przez Wirginję niezgłoszonych graczy: J. Szwasko i St. Będkowski, c) Sosnowiec-Saturnia (?) z dnia 12 czerwca 1927 z wynikiem 5 : 1 i dwa punkty dla Sosnowca, według sprawozdania, d) Makabi - Wirginja z dnia 12 czerwca 1927 r. z wynikiem 3 : 0 i dwa punkty dla Makabi z racji niestawienia się drużyny Wirginji do zawodów, e) Sosnowiec - Wirginja z dnia 16 czerwca 1927 r. z wynikiem 3 : 0 i dwa punkty dla Sosnowca z racji niestawienia się drużyny Wirginji do zawodów, f) Makabi - Sosnowiec z dnia 19 czerwca 1927 r. z wynikiem 2 : 2 i po jednym punkcie dla każdego klubu, wg. sprawozdania, g) Hakoach - Wirginja z dnia 9 października 1927 z wynikiem 3 : 0 i dwa punkty dla Hakoachu z racji niestawienia się drużyny Wirginji do zawodów.

2) Ukarano graczy: a) Nowaka (Świt) i Pasa (Sosnowiec) napomnieniem za brutalną grę podczas zawodów Sosnowiec - Świt z dnia 28.VIII.27 r., b) Wosińskiego (Świt) dyskwalifikacja na dwa tygodnie za niesportowe zachowanie się i samowolne zejście z boiska podczas zawodów Sosnowiec - Świt z dnia 28 sierpnia rb., c) Ressnera (Świt) dyskwalifikacją na trzy miesiące za grę faul i obrazę sędziego podczas zawodów Sosnowiec - Świt z dnia 28 sierpnia 1927 r., d) Po... D. (Hakoach) dyskwalifikacją na dwa tygodnie za brutalną grę i niesportowe zachowanie się odnośnie zarządzeń sędziego podczas zawodów Sosnowiec II - Hakoach z 17.7.27 r., e) Rottenberga S. (Hakoach) dyskwalifikacją na dwa tygodnie za brutalną grę i ignorowanie sędziego podczas zawodów Sosnowiec - Hakoach z dnia 17 lipca 1927 r., f) Dezyzgę J. (Makabi) dyskwalifikacją na dwa tygodnie za czynne znieważenie przeciwnika podczas zawodów Makabi - Victoria z dnia 17 lipca 1927 r.

3) Wzywa się graczy: Kotrasa, Machnika, Puza i Wosińskiego (Sosnowiec) i Bramy, ... Ch. Ch. i Kokotka oraz kierowników sekcyj piłki nożnej klubów Sosnowiec i Hakoach do stawienia się do Podokręgu we wtorek, dnia 18 października rb. o godz. 6 wieczorem punktualnie w sprawie zajść podczas zawodów Sosnowiec - Haoach z dnia 17 lipca r. b. na boisku T. S. „Victoria" w Sosnowcu.

4) Następne posiedzenie Podokręgu odbędzie się we wtorek, dnia 18 października 1927 r. o godz. 7-ej wiecz.

Przewodniczący: E. Lwowski, sekretarz: M. Lancman.

Ż. T. G. S. „HAKOACH" — T. S. „VICTORJA". Dziś na boisku T. S. „Victoria" w Sosnowcu przy ul. Aleja odbędą się o g. 3 popoł. rewanżowe zawody o mistrzostwo Ligi podokręgu sosnowieckiego między Ż. T. G. S. „Hakoach" z Będzina i T. S. „Victoria". Zawody te zapowiadają się niezwykle interesująco. Hakoachowi bardzo zależy na uzyskaniu cennych dwuch punktów, gdyż zdobycie tych punktów zadecyduje o miejscu tego klubu w tabeli rozgrywek mistrzowskich. Dzisiejsze zawody są to ostatnie zawody T. S. „Victoria" przy silnym zespole graczy, gdyż z dniem jutrzejszym kilku pierwszorzędnych graczy tego klubu powołano do szeregów wojskowych. Zawody prowadzić będzie sędzia miejscowy p. Słomczyński.

TRÓJMECZ LEKKOATLETYCZNY. W dniu 9 bm. na boisku Rady wychowania fizycznego w Sosnowcu odbył się trójmecz lekkoatletyczny między gimnazjum im. Łukasińskiego w Dąbrowie, gimnazjum Zgromadzenia kupców w Będzinie i gimnazjum im. Staszica w Sosnowcu. Z zawodów zupełnie niespodziewanie zwycęsko wyszedł zespół gimn. im. Staszica, pomimo silnej konkurencji gimn. dąbrowskiego, którego zespół lekkoatletyczny zajął ostatnio 11 miejsce podczas zawodów w Królewskiej-Hucie, do których stawało kilkadziesiąt drużyn. Zwycięstwo gimn. im. Staszica przypisać należy intensywnej pracy, a co zatem idzie, podniesieniu się poziomu lekkiej atletyki na terenie tegoż gimnazjum.

Wyniki osiągnięte w zawodach są następujące: bieg 100 m. — 11,8 s. (Zwoliński, — Sosnowiec), bieg 1500 m. — 4 m. 33.8 s. (Łagoda — Staszica), rzut oszczepem — 39.50 m. (Zielonkowski—Staszica), sztafeta 4 × 100 m. — 50,8 s. (Staszica), pchnięcie kulą — 9,10 m. (Łodziński—Będzin), skok w wyż— 1,55 m. (Łodziński — Będzin), rzut dyskiem —25,25 (Łodziński — Będzin), skok w dal —5,67 m. (Uniejewski — Dąbrowa), bieg 110 m. przez płotki—19,9 (Uniejewski — Dąbrowa).

Najlepszymi zawodnikami byli: Łodziński (Będzin) i Zielonkowski (Staszic), a najbardziej stylowym Uniejewski (Dąbrowa).

Ostateczna punktacja przedstawia się następująco: Gimn. im. Staszica — 68 punktów gimn. im. Łukasińskiego — 62 punkty oraz gimn. Zgromadzenia kupców — 51 punkt.

Tajemniczy wypadek w Dąbrowie.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK, SAMOBÓJSTWO CZY MORDERSTWO?

Wczoraj w Dąbrowie rozeszła się pogłoska, iż w jednem z mieszkań przy ul. Sobieskiego miał miejsce tajemniczy wypadek z bronią, **poczem jednego z rannych czy zabitych koledzy wywieźli gdzieś dorożką.**

Policja przeprowadziła w tej sprawie ścisłe dochodzenie i ustaliła, że do mieszkania Kazimierza Burcharda przy ul. Sobieskiego **przybyło onegdaj kilku kolegów na zabawę.**

Wdocznie bawiono się doskonale, gdyż z mieszkania dochodziły odgłosy wesołej rozmowy i głośnego śmiechu.

Co tam się istotnie działo, niewiadomo, natomiast po północy **usłyszano huk strzału.** Narazie sądzono, iż podochocona młodzież strzela na wiwat, gdyż **nie słyszano jęku lub wzywania o pomoc.**

Jednakże po strzale w mieszkaniu **zapanowała cisza, o godzinie zaś 5 rano zajechała przed dom dorożka, do której** wyniesiono jednego z młodzieńców, poczem dorożka odjechała w kierunku Będzina.

Jak się okazało, młodzieńcem **był 22-letni Witold Rudzki,** syn znanego właściciela sklepu bławatnego przy ul. Sobieskiego. Rannego koledzy odwieźli do szpitala Renardowskiego w Sosnowcu, gdzie stwierdzono, że **kula uszkodziła mu serce i utkwiła w okolicy nerek.**

Ranny po operacji w czasie której, kulę nie wyjęto, czuje się nieźle i jeżeli nie powstaną komplikacje, życiu **jego nie zagraża niebezpieczeństwo.**

Rzecz charakterystyczna, iż koledzy do domu nie wrócili wobec czego nie można ustalić, czy zaszedł tu **nieszczęśliwy wypadek, zamach samobójczy lub może i usiłowanie morderstwa.**

Sprawa ta wywołała w Dąbrowie duże zainteresowanie i niewątpliwie policja wyświetli zagadkę i ustali istotę wypadku.

Co uczynią komuniści w Czeladzi

PO UNIEWAŻNIENIU WYBORU POZBAWIONEGO PRAW P. BITNERA.

Wczoraj nadmieniliśmy, iż dotychczasowy burmistrz Czeladzi p. Rączaszek przekazał urzędowanie nowej władzy miasta. Czynność ta odbyła się w dość ciekawy sposób. Mianowicie, kiedy do przyjęcia urzędowania **zgłosił się nowy burmistrz p. Bitner ze swym zastępcą** p. Dębskim, p. Rączaszek odczytał przybyłym pismo starostwa zawiadamiające, iż **p. Bitner został w 1921 r. skazany w Lublinie za działalność antypaństwową na 2 lata ciężkiego więzienia, a tem samem pozbawiony praw i z tej racji nie może piastować urzędu.**

Wiadomość ta wywarła na przybyłych piorunujące wrażenie, gdyż nie spodziewali się takiego rozwiązania sprawy i miny ch świadczyły, że **wiadomością tą zostali nieprzyjemne zaskoczeni.**

Po chwili p. Rączaszek zwrócił się do p. Dębskiego o tymczasowe przejęcie urzędowania i zwołanie w ciągu 3 dni posiedzenia Rady miejskiej, celem **dokonania wyboru nowego burmistrza.** P. Dębski narazie nie wiedział, jak postąpić, po chwili jednak p. Bitner oświadczył, aby towarzysz objął urzędowanie i na tem skończyło się przyjęcie.

Wiadomość o zdyskwalifikowaniu p. Bitnera, który jedynie tylko dla „dobra sprawy" przybył na teren Zagłębia, wywołała **wśród komunistów silne poruszenie, gdyż nowa sytuacja całkowicie pokrzyżowała ich plany.** Chcąc ratować się w oczach swych wyborców komuniści rozpowszechniają pogłoskę, że z uwagi na niekorzystną sytuację wiedzą doskonale, iż **w obecnych warunkach nic nie będą mogli zrobić dla dobra swej partji,** to też chcieli tylko pokazać swój wpływ i zaznaczenie, natomiast **nie mają zamiaru obejmować „burżuazyjnej gospodraki".**

Obecnie rozeszła się pogłoska, że komuniści dla demonstracji **mają zamiar powtórnie wysunąć kandydaturę p. Bitnera na stanowisko burmistrza, aby tym sposobem doprowadzić do rozwiązania Rady i mianowania komisarza.**

Manowr ten chcą powtórzyć i po następnych wyborach, aby tym sposobem ośmieszyć władze i udowodnić swe wpływy.

Jest to, oczywista, dziecinna argumentacja, wykazująca namacalnie istotną politykę obozu komunistycznego. Kiedy chodzi o wichrzenie i robotę destrukcyjną, **komuniści nie cofają się przed najgorszą demagogją i sypaniem idjotycznych obietnic.** Wszak widzieliśmy to choćby przy wyborach w Czeladzi, gdzie **obiecywano wyborcom złote góry,** a kiedy przypadek zrządził, że ster władzy istotnie dostał się w ręce komuny, ci przezornie wycofują się wiedząc, iż w krótkim czasie **spotkalaby ich kompromitacja,** a właśnie obecnie nadarzyła się doskonała sposobność do uchylenia się od odpowiedzialności, gdyż w związku z zarządzeniem starostwa nietylko gładko wykręcali się z opresji, lecz w dodatku zdobyli nowy argument, gdyż na wszystkie strony zaczną krzyczeć, że chcieli właśnie uszczęśliwić Czeladź swemi rządami, a tymczasem rząd burżuazyjny uniemożliwił te zamiary.

Jak się stosunki ułożą nadal, **rozstrzygnie o tem poniedziałkowe posiedzenie Rady miejskiej,** na którem dokonany będzie wybór nowego burmistrza. O dopuszczeniu do władzy innych ugrupowań niema mowy, gdyż nie pozwolą na to mający przewagę komuniści, jedno jest tylko pewne, że komuniści nie ominą żadnej sposobności, aby w taki lub inny sposób prowadzić destrukcyjną działalność, a trwać to będzie dotąd, dopóki ludność na własnej skórze nie odczuje następstw i podziękuje narzeczie nieproszonym obrońcom za opiekę.

Z Rady miejskiej w Olkuszu.

UCHWAŁY W SPRAWACH BIEŻĄCYCH I DOBRA RADA DLA P. W.

Na ostatniem posiedzeniu Rady miejskiej, odbytem pod przewodnictwem burmistrza p. M. Starkiewicza, poza odczytaniem protokułów posiedzeń Magistratu i komisji technicznej, uchwalono między innemi zatwierdzić dokonane przez Magistrat licytacje za czas od 8 kwietnia do 20 września rb.

Dalej uchwalono ustalić ostateczne granice miasta, w skład którego wejdą tereny leśne i niektóre wsie, a mianowicie: z **gminy Rabsztyn** wyłączone zostaną na rzecz miasta: Parcze Dolne, Sikorka, Podgrabie, Czarna Góra, część wsi Mazaniec, część wsi Parcze Górne, las prywatny w obrębie wsi Mazaniec, grunty pofolwarczne Parcze Górne, grunt pofolwarczny Parcze Dolne i grunt z osady proboszczowskiej parafji Olkusz; z **gminy Bolesław:** lasy należące do miasta Olkusza o przestrzeni 3050 ha i 6815 metr. kw. wraz z osadami wieczysto-dzierżawnemi: Podlas, Podpolis i Ćwięk, część osady Starczynów, grunty rozparcelowane z lasów miejskich wraz ze stacją Bukowno, sztolnią Czartoryską, część gruntów wsi Niesułowice miejskie o obszarze 1 ha i 3428 mtr. kw. i osadę Kamyk.

Pozatem uchwalono sprawę mieszkania dla kierownika szkoły powszechnej nr. 1 w nowym budynku szkolnym odesłać do komisji technicznej, celem gruntownego zbadania i powzięcia decyzji; przychylić się do prośby d-ra B. Niepielskiego ze Sławkowa odnośnie wykreślenia z hipoteki jego nieruchomości sumy rb. 500 z r. 1849, obciążonej na rzecz Magistratu, jako kaucji za Widawkiewicza i Pickarskiego; zamienić 40 prętów ziemi miejskiej na takąż samą ilość ziemi p. K. Wieczerskiego, celem przedłużenia ulicy Szpitalnej; zatwierdzić statut miejskiej komunalnej kasy oszczędności; z chwilą uruchomienia nowobudującej się elektrowni miejskiej, naczelne kierownictwo nad tą elektrownią powierzyć burmistrzowi, inżynierowi-elektrotechnikowi, p. M. Starkiewiczowi.

Obrady odbyły się naogół spokojnie, bez osobistych wycieczek i chęci dokuczenia przeciwnikom. Pewien dysonans wprowadził tylko radni-żydzi, oraz „złotousty" radny Majcherkiewicz, który zbyt gorąco przeciwstawił się udzieleniu mieszkania kierownikowej szkoły nr. 1 w nowym budynku szkolnym. Protest jego wyszedł jednak na dobre kierownikowi tej szkoły, bo komisja techniczno-budowlana decyduje się na budowę specjalnego domu dla tegoż obok szkoły kosztem 12—15 tys. złotych.

Sentymentalny radny Weisefisz domagał się, aby Magistrat wysyłał każdemu radnemu sprawozdania na piśmie o dokonywujących się robotach inwestycyjnych i mających być dokonanemi w najbliższej przyszłości. P. W. jest widocznie tak oszołomiony pracami inwestycyjnemi w mieście, że nie może się zorjentować, na której ulicy zakładają rury, gdzie kafle, a gdzie kanalizację (nie ulenowską, a rodzimą olkuską). Ponieważ Magistrat nie może tworzyć specjalnego biura prasowego w tym celu, przeto uproszono p. radnego W., aby zechciał interesować się temi sprawami na posiedzeniach komisji techniczno-budowlanej, do której należy.

Wreszcie z obowiązku reporterskiego trzeba dodać, że przeciwko przyłączeniu do miasta terenów leśnych, a zwłaszcza niektórych wiosek, protestowali solidarnie radni-żydzi.

Stan bezrobocia

NA TERENIE P. U. P. P. SOSNOWIEC.

W okresie od dnia 9 do 15 b. m. stan bezrobocia na terenie P. U. P. P. Sosnowiec przedstawiał się następująco: **w Sosnowcu było 2700 bezrobotnych, w Będzinie 1124, w Dąbrowie 480, w Czeladzi 800, w gminie Olkusko-Siewierskiej 879, w pozostałych miejscowościach powiatu Będzińskiego 2100, w Rokitnie - Szlacheckiem 388, w pozostałych miejscowościach powiatu Zawierciańskiego 1395, w Ogrodzieńcu 487, w Bolesławiu 270, w pozostałych miejscowościach powiatu Olkuskiego 1068. Ogółem było 11691 bezrobotnych,** z których zarejestrowanych w P. U. P. P. Sosnowiec 9107: mężczyzn 8407, kobiet — 700.

W okresie tym przybyło 196 bezrobotnych, z których: 81 zwolnionych z miejscowych zakładów pracy, 70 zwolnionych z robót publicznych, 30 przybyłych z Górnego Śląska, 3 przybyłych z Francji oraz zwolnionej służby domowej 12 osób. Przyjęto natomiast w tymże okresie czasu do pracy 399 bezrobotnych, zatem w porównaniu do poprzedniego okresu czasu, **bezrobocie w ub. tygodniu na terenie P. U. P. P. Sosnowiec zmniejszyło się o 2030 osoby.**

Częściowo bezrobotnych w ub. tygodniu było 11716. Zatrudnionych przy robotach publicznych w gminach miejskich i wiejskich było 1796 bezrobotnych, z których w powiecie Będzińskim — 1290, w pow. Olkuskim— 506.

Z ustawowego zasiłku korzystało 963 bezrobotnych pracowników fizycznych i 147 bezrobotnych pracowników umysłowych, z doraźnej pomocy 3084 — fizycznych oraz 632 — umysłowych.

Ogółem zasiłki w ub. tygodniu pobierało 4862 bezrobotnych, w tem 779 bezrobotnych pracowników umysłowych.

WIELKIE RYZYKO.

— Włóż, synku, nowe ubranie i umyj się porządnie, zwłaszcza szyję. Zabiorę cię dziś do opery.

— Mamo, czy kupiłaś już bilety?

— Dostaniemy przy kasie.

— To zbyt wielkie ryzyko. Teatr może być wyprzedany, nie dostaniemy się, a ja potem będę, jak idjota, latał z czystą szyją po mieście.

Kronika Zawiercia.

GŁOSUJCIE NA LISTĘ NIEZALEŻNEGO GOSPODARCZO, NARODOWEGO KOMITETU WYBORCZEGO — 13.

W DNIU WYBORÓW.

Wśród powodzi odezw — plakatów, ulotek, tego całego materjału agitacyjnego różnych partyj, którym jest dzisiaj Zawiercie zalane, nawet dobrze zorjentowanemu obywatelowi trudno jest jasno zdać sobie sprawę, którego stronnictwa rządy przyniosą miastu najlepsze rezultaty.

To też dziś, w dniu już decydującym, w dniu wyborów, uświadomić sobie musimy dwie rzeczy. Że przedewszystkiem **stanięcie do urn wyborczych jest naszym najważniejszym obywatelskim obowiązkiem**, którego pod żadnym pozorem lekceważyć nam nie wolno, gdyż zorganizowane mniejszości miasta bezwzględnie lawą do wyborów pójdą, głosy swe złożą i mogą uzyskać, przy niedocenianiu obowiązku głosowania z naszej strony, reprezentację w radzie, znacznie liczebnie przewyższającą słusznie im przypadający odsetek.

Powtóre musimy się zastanowić nad wyborem listy, na którą głos swój oddamy. Wszystkie ugrupowania licytują się wzajemnie w obietnicach, wszystkie szerzą hasła, częstokroć nierealne, a za to reklamiarskie i obliczone na naiwną psychologję mas, wreszcie prześcigają się we wzajemnem szkalowaniu kandydatów i ugrupowań list konkurencyjnych.

Wybór jaki tu dokonamy musi być wynikiem rozsądku i źródłowego na kwestję gospodarki miejskiej poglądu. Ponieważ jak pisaliśmy wyżej, nie każdy może sobie wypośrodkować objektywny punkt widzenia, bo na to trzeba być znawcą samorządu i gruntownie przestudjować działalność gospodarzy miasta w ciągu lat ośmiu. Czytelnikom naszym radzimy przy wyborze listy posługiwać się indywidualnem zaufaniem do czołowych jej kandydatów.

Zawiercie to małe miasto i ludzie ci są ogólnie znani. Dotychczasowa ich działalność i opinja będzie rękojmią roli, którą wypadnie im odegrać na terenie Rady. Dobór kandydatów z różnych sfer i różne reprezentujących interesy — jest znów najlepszą rękojmią bezstronności ugrupowania przy rozłożeniu finansowych powinności dla miasta na barki obywateli

Osobiste.

Po kilkudniowej nieobecności powrócił p. star. Cz. Kowalski i objął urzędowanie.

Pożar.

W Myszkowie wybuchł pożar w stajni należącej do Majera Alembika. Pastwą płomieni stała się para koni z uprzężą, komórki i różne narzędzia ogólnej wartości 8,000 zł. Pożar powstał z przyczyn niewiadomych, nieruchomości poszkodowanego były ubezpieczone od ognia.

Kradzież.

Zamieszkałemu w Zawierciu przy ul. Nowo-Fabrycznej nr. 13 Eugenjuszowi Domańskiemu, nieznani sprawcy, podczas jego nieobecności skradli bieliznę wartości 120 zł. Śledztwo w toku.

Kącik humorystyczny.

U ROZJEMCY.

Sędzia rozjemczy: Za policzek zapłaci pan dziesięć złotych do kasy ubogich.

Skarżący: Co? Do kasy ubogich? Czy kasa ubogich dostała policzek, czy ja?

PRZEZORNY PRZEWODNIK.

— A teraz, proszę państwa, przechodzić będziemy nad przepaścią, gdzie często zdarzają się wypadki. Czy mogę poprosić najpierw o zapłatę.

W PORZĄDNYM HOTELU.

W hotelu na prowincji pokojówka budzi śpiącego gościa:

— Panie, śpij pan prędzej! Prześcieradło potrzebne! Nakrywam do obiadu!

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Kredyty budowlane Banku gospodarstwa krajowego.

Rok 1927 w porównaniu z latami poprzedniemi wykazuje znaczne ożywienie akcji kredytowej Banku Gospodarstwa krajowego na cele budowlane, przedewszystkiem na wykończenie budowli już rozpoczętych. Od chwili powstania Bank Gosp. kraj. przeznaczył na cele budowlane do końca sierpnia rb. kwotę 131.979.000 zł., w czem tegoroczne kredyty wynosiły sumę 57.000.000 zł. Akcja budowlano-kredytowa na najbliższą przyszłość zapowiada się jeszcze pomyślniej. Mają być uruchomione kredyty do wysokości 100 miljonów zł. Suma ta będzie wpłacona do Banku ze skarbu państwa ratami, wskutek czego Bank też realizować będzie kredyty stopniowo według pewnej kolejności, mając na względzie najpilniejsze potrzeby. Przedewszystkiem uwzględnione będą potrzeby Warszawy i Łodzi, a następnie miast zniszczonych przez wojnę i dotychczas w niedostatecznej mierze odbudowanych, dalej **Zagłębia Dąbrowskiego** i miast w województwach wschodnich. W tej kwestji ma zająć stanowisko Państwowa Rada funduszu rozbudowy miast, która w krótkim czasie ma być zwołana.

Część wyżej wspomnianego kredytu tj. 20 proc. ma być rozdzielona na specjalne cele, a więc pomiędzy miasta zniszczone na kresach (również niektóre wcentrum państwa) na potrzeby Gdyni, na uzupełnienie kontyngentu Warszawy i Łodzi, wreszcie na potrzeby osiedli podmiejskich, które w myśl dekretu będą miały prawo do kredytów ulgowych z funduszów rządowych.

Kronika gospodarcza.

BEZROBOCIE W POLSCE. Według danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy ostatnie tygodniowe sprawozdanie z rynku pracy za czas od 1 do 8 października rb. wykazuje 117.422 bezrobotnych zarejestrowanych w PUPP. W ostosunku do zeszłego tygodnia bezrobocie wzrosło o 368 osób. Na dzień 8 października zarejestrowanych było 87.857 bezrobotnych mężczyzn i 29.565 kobiet. Znaczniejszy wzrost bezrobocia nastąpił na terenie PUPP.: Łódź o 23 osób, Lublin o 309 osób, Białystok o 130; zmniejszenie natomiast nastąpiło na terenie PUPP.: Lwów o 127 osób, Drohobycz o 362, woj. Śląskie o 558, Bydgoszcz o 131 osób.

UREGULOWANIE CZASU PRACY SŁUŻBY DOMOWEJ. Ministerstwo pracy, dążąc do uregulowania stosunków służby domowej, opracowało projekt ustawy o prawach i obowiązkach służby domowej. Projekt nie ograniczając długości dnia pracy, przewiduje przymusowo dwie godziny wypoczynku dziennie oraz jeden dzień wolny od pracy w tygodniu. Projekt ma być przedłożony Radzie ministrów do uchwalenia.

150 TYSIĘCY GĘSI Z ROSJI DO POLSKI. Kupcy polscy zawarli z przedstawicielstwem handlowem Rosji sowieckiej w Polsce umowę, w sprawie dostarczenia 150 tysięcy gęsi do Polski do 1 listopada r. b.

Partja ta gęsi, która przybędzie specjalnemi pociągami, kalkuluje się taniej aniżeli gęsi polskie traktowana jest jako partja próbna.

„TOWARZYSTWA „PROGRESS" I „SKARBOFERM" prowadzą pertraktacje z rządem w sprawie nabycia placów w Gdyni. „Skarboferm" zamierza urządzić w Gdyni własny port przeładunkowy i składnicę dla eksportu węgla, przeznaczając znaczne sumy na zmontowanie odpowiednich nowoczesnych urządzeń, „Progress" natomiast pragnie nabyć jedynie plac dla zabezpieczenia sobie posiadania na ewentualne przyszłe inwestycje i narazie nie zamierza czynić większych wkładów.

NOWE ELEKTROWNIE W WIELKOPOLSCE. Cały szereg miast wielkopolskich przystąpił do budowy nowych elektrowni, bądź też do rozszerzenia już istniejących. Po za Poznaniem do budowy elektrowni przystąpiły miasta prowincjonalne jak: Ostrów, Krotoszyn, Buk, Kobylin i cały szereg innych. Prawie wszystkie prace związane z elektryfikacją naszych miast, wykonują firmy krajowe czysto polskie z pominięciem firm zagranicznych.

RYNEK MATERJAŁÓW BUDOWLANYCH. Na rynku wzmożony popyt na cegłę, ponieważ w szczególności na Górnym Śląsku, Pomorzu i w Warszawie ruch budowlany ciętylko nie słabnie, lecz nawet stale rośnie. Do cegielni poznańskich i górnośląskich zgłaszają się odbiorcy z Warszawy, którzy zakupują całkowitą produkcję do końca b. r. Cegielnie b. Kongresówki nie przyjmują nowych zleceń na sprzedaż lub też stawiają bardzo wygórowane warunki. Zapasy wszystkich cegielni są wskutek nadspodziewanie dobrej konjunktury zupełnie wyczerpane. Ceny cegły mają wskutek silnego popytu tendencję wybitnie zwyżkową. Obecnie płacą franco wagon Warszawa za 1000 sztuk cegły — 90 zł., loco budowa zaś 120 zł. Bardzo ważnem wydarzeniem jest zainteresowanie się Anglji i Ameryki cegłą polską. Niektórym wytwórniom poznańskim zaofiarowano z zagranicy po kilkaset tysięcy złotych na inwestycje, mające na celu ulepszenie cegielni i budowę suszarni przez zimę. Warszawscy przedsiębiorcy budowlani skarżą się, że Ministerstwo kolei dostarcza za mało wagonów na przywóz cegły z Górnego Śląska i Poznańskiego.

W przemyśle wapiennym ożywienie duże, cała prawie produkcja zbywana jest natychmiast, tak, że zapasy są stosunkowo małe. Tendencja dla wapna jest bardzo mocna. Notują franco stacja Warszawa: wapno suche 50 zł., lasowane 35 zł., loco budowla natomiast wapno suche 57.50, lasowane 50 zł. za tonnę, wapno rolnicze — 25 zł. za tonnę franco stacja Warszawa. Za gips murarski płacą 7.90, za gips sztukatorski — 9 zł., za worek, zawierający 75 kg. loco Warszawa. Cena cementu wynosi 22 zł. za beczkę (180 kg.).

UPADEK POLSKIEGO RYBACTWA MORSKIEGO. Według statystyki morskiego urzędu rybackiego, średni połów ryb na polskiem wybrzeżu, bez rybactwa wolnego miasta Gdańska, wynosił w roku 1923 — 4000 ton, w 1924 — 2.389 ton, w 1925 — 1.496, a w 1926 — 1.812 ton. Znaczny ten spadek powstał głównie z braku szprotów, gdy bowiem w latach 1922 — 23 średnio łowiono 2000 ton szprotów, w następnych latach łowiono coraz mniej, a w 1926 tylko jakieś 10 proc. tej sumy.

Śledzie utrzymały się na poziomie 600 — 700 ton, flądry z 800—900 ton do 529, w r. 1926; droższe ryby jak łosoś waha się od 40 — 90 ton, węgorz utrzymuje się na jednakowym poziomie 80 — 70 ton, dorsze czyli pomuchle ze średniej ilości 150 ton, spadły na 110 — 120 (pominąwszy klęskowy dla tego gatunku rok 1925, kiedy połowy wynosiły tylko 50 ton). Powodem tego jest **nieodpowiednie wyekwipowanie naszych rybaków w środki rybołóstwa**. Bardzo mało rybaków na naszem wybrzeżu posiada łodzie motorowe, tak zwane kutry — do dalszych wyjazdów na morze.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 15-10.

AKCJE: Bank Dyskontowy 137.00, Bank Handlowy 129.50, Bank Polsk 159.50—158.75—159.25, Bank Zachodni 28.50—29.00 Bank Spółek Zarobk. 99.00, Chodorów 175.00, Cukier 5.95—6.10, Firlej 58.00, Wysoka 138.00, Węgiel 117.25—118.50, Nobel 54.00, Cegielski 54.50—55.00—54.50, Fitzner 7.10, Lilpop 39.50—39.75, Modrzejów 10.25—10.30, Norblin 215.00, Ortwein 14.75, Ostrowiecki 100.00—102.00, Gosławice 83.00 Rudzki 66.00—66.50, Starachowice 82.00—81.00—82.25, Ursus 17.00—16.85—17.00, Zawiercie 43.00—43.50—43.00, Żyrardów 21.5[illegible] —21.50, Borkowski 4.20—4.15.

WALUTY I DEWIZY: Nowy Jork 8.9[illegible] Londyn 43.42, Paryż 35.00, Wiedeń 125.[illegible] Praga 26.41 i pół, Włochy 48.70, Belgja 124.18, Szwajcarja 171.93—171.95—171.[illegible] Kopenhaga 239.00.

Tendencja dla akcyj mocna, dla walut ogół słaba.

Kronika Olkuska.

Przed wyborami do Izby rzemieślniczej.

Z Towarzystwa rzemieślniczego w S[illegible] cu zawiadamiają, że zebrania rzemieślników w sprawie nowej ustawy i wyborów do przyszłej Izby rzemieślniczej odbędą się: w O[illegible] kuszu i w Skale w niedzielę 16 bm.

Nagła śmierć w restauracji.

W dniu 12 bm. zmarł nagle w restauracji p. Opolskiego w Skale, 60-letni Wawrzyniec Tomczyk, zamieszkały w Ojcowie. Lekarz dr. Kościuszko skonstantował chorobę serca.

Uznanie dla pracy.

Przy wypełnionej sali Domu ludowego odbyło się w ubiegłą niedzielę zebranie drobnomieszczan, na którem radni tego odłamu (klub demokratyczny) pp. Drozd-Gieryński i Majcherkiewicz zdawali sprawozdanie z działalności klubu. Mówcy zapoznali zebranych z dokonanemi pracami inwestycyjnemi i z projektem prac na najbliższą przyszłość. Jeżeli się spojrzy na cały ruch odbudowy, to istotnie różnych inwestycyj w mieście, [illegible] jest o czemś mówić. Olkusz odnawia się szybko i po amerykańsku. Zebrani wyrazili pełne zaufanie swemu klubowi, oraz prezydentowi, p. M. Starkiewiczowi, który obecny był na sali. Klub drobno-mieszczański ma 9 radnych, jest więc najsilniejszy w Radzie miejskiej.

Zamknięcie niechlujnej mykwy.

W związku z walką z niechlujstwem, prowadzoną w całej Polsce, Magistrat olkuski ogłosił specjalny regulamin sanitarno-porządkowy. Oprócz tego komisja sanitarna przy Magistracie na czele z lekarzem miejskim, co kilka dni lustruje miasto i winnych nieporządków pociąga do surowej odpowiedzialności. Z powodu niechlujstwa zamknięta została mykwa żydowska.

Dowcipny korepetytor.

Od lat mieszka w Londynie niejaki mister Noz, żyd, pochodzący z Radomia. Gdy już dorobił się pewnego majątku, przypomniał sobie brata swego, Mojżesza, który pozostał w Radomiu. Napisał mu, aby przybył do Londynu, lecz poprzednio nauczył się języka angielskiego. Żydek radomski ucieszył się niezmiernie z propozycji bogatego brata i począł szukać nauczyciela angielskiego. [illegible] wiący w Radomiu student Mruk podjął się za niewielką opłatą żydkowi wbić w głowę zasady języka angielskiego.

Mojżesz był niezwykle pilnym uczniem i już po 3 miesiącach nauki napisał brata w Londynie, że dostatecznie włada nowym językiem, aby nie zginąć w Londynie.

Chcąc pochwalić się swą angielszczyzną powitał brata, który przyjechał po niego do Polski, następującą oracją:

— Salve, frater tuus Moses te salutat. Quid novi in familia nostra? (Witaj, bracie, twój Mojżesz pozdrawia ciebie. Co nowego w rodzinie naszej?).

Mister Noz nie rozumiał ani słowa. Nie rozumiał też dalszych słów brata, wypowiedzianych „poprawną angielszczyzną". Zrozumieli się dopiero, gdy „prawdziwy" Anglik z Londynu oświadczył:

— Wus is, Mojsze? Biste meszuge?

I już bez przeszkód wygadali się językiem „swojskim".

O rozwiązanie zagadki nie trudno. Dowcipny student, nie znając języka angielskiego, a nie chcąc utracić zarobku nauczył najspokojniej przeczuwającego nic złego żydka [illegible] niej języka łacińskiego. Po pierwszem rozczarowaniu żydek napewno wykorzysta i [illegible] wonabyte wiadomości, aby stać się „doktorem", „aptekarzem" lub kimś podobnym.

Z całej Polski.

UMORZENIE SPRAWY MIN. SKŁADKOWSKIEGO.

P. minister Składkowski, jadąc samochodem, którym sam kierował, przejechał w Zamojszczyźnie dziecko. Obecnie donoszą, że sąd pokoju w Zamościu sprawę umorzył na zasadzie 52 art. U. P. K.

WÓZ DRZYMAŁY SPRZEDANY ZA 20 GROSZY.

Zapomnieliśmy o słynnym Drzymale i jego wozie, który był tak długo symbolem umiłowania polskiej ziemi przez naszego chłopa w czasach niewoli. Odgrzał niedawno na krótko historję Drzymały znakomity pisarz J. Weyssenhoff, ale i ta sprawa zdążyła już ucichnąć.

Znalazł się jeden człowiek uparty w Królewskiej Hucie na Śląsku, p. Aleksander Piec który koniecznie chciał się dowiedzieć, gdzie się podziewa wóz Drzymały. Na zapytanie, wystosowane w tej sprawie do „Il. Kurjera Codz.“ otrzymał on 17 grudnia 1924 r. odpowiedź, że wóz Drzymały jest nabył na Wawel. Wiadomość ta zresztą była nieprawdziwa. Dopiero zarząd Muzeum narodowego objaśnił p. Pieca, iż „wóz Drzymały z powodu kolosalnych rozmiarów i braku gmachu, którego Muzeum na pomieszczenie zbiorów nie posiada, musiał stać na otwartej przestrzeni i zaczął gnić. Nie znalazło się możności dalszego jego utrzymania, zdjęto więc plany i fotografje i wóz sprzedano drogą ofert“.

Istotnie wóz Drzymały sprzedano na licytacji w lipcu 1922 r. za 100.000 marek polskich (dziś około 20 groszy). Za tę cenę nabył go gospodarz p. Józef Butyński z Prądnika Czerwonego pod Krakowem, urządził sobie z niego t. zw. platformę. Ponieważ podwozie tego wozu jest nadzwyczaj mocne i masywne, przeto służy do transportów ciężkich przedmiotów do 150 cetnarów.

STRACENIE ZBRODNIARZY.

W dniu 12 bm. wyrokiem sądu doraźnego w Dubnie zostali skazani na karę śmierci: Teodor Derkacz, lat 22 i Teodor Świętozielski, lat 27, za to, że w nocy na 15 września w kolonji Zagaje wtargnęli do mieszkania wdowy Jewdokji Derkaczowej, bratowej skazanego Teodora Derkacza i za pomocą strzałów z karabinu i rewolweru zamordowali w celu zysku Derkaczową i jej dwoje dzieci: dwuletnią Nadzieję i sześcioletniego Piotra, oraz gościa Derkaczowej, Grzegorza Panasiuka, a następnie spalili dom wraz z zamordowanymi przez siebie ludźmi. Obrona skazanych wniosła prośbę o ułaskawienie. Prezydent Rzeczypospolitej prośby tej jednak nie uwzględnił, wobec czego karę śmierci wyrokiem obu skazanych wykonano.

POS. TYMOSZCZUK WYJECHAŁ DO ARGENTYNY.

Według doniesień ukraińskiego perjodyka „Rada“ bezpartyjny poseł ukraiński J. Tymoszczuk, zakupiwszy w jednej z miejscowości argentyńskich parcelę, wyjechał do Buenos Aires. Poseł Tymoszczuk oczekiwał przez czas dłuższy na zakończenie kadencji sejmowej i wobec spodziewanego niezadługo rozwiązania obecnych izb ustawodawczych zdecydował się na wyjazd przed formalnem ukończeniem kadencji. Poseł Tymoszczuk wybrany był z okręgu Równe — Łuck.

ARESZTOWANIE ŁUCKIEWICZA.

Dnia 12 bm. z rozkazu prokuratorji policja polityczna w Wilnie przeprowadziła rewizję w mieszkaniu znanego działacza białoruskiego, A. Łuckiewicza, którego aresztowano i przewieziono do więzienia na Łukiszkach. Aresztowanie jego pozostaje w ścisłym związku z będącem na ukończeniu śledztwem sądowem w sprawie białoruskiej włościańsko-robotniczej hromady i wywołane zostało wykryciem ścisłego związku i współpracy Antoniego Łuckiewicza z akcją przeciwpaństwową przywódców hromady, przebywających od dłuższego czasu w areszcie prewencyjnym w więzieniu śledczem we Wronkach pod Poznaniem. Antoni Łuckiewicz był jednym z pierwszych twórców ruchu białoruskiego. Jeszcze w r. 1905 był współredaktorem tygodnika białoruskiego „Niwa“. W czasie okupacji niemieckiej Łuckiewicz był gorliwym propagatorem niepodległości państwa białoruskiego. Podczas pertraktacyj pokojowych w Wersalu Łuckiewicz przebywał w Paryżu, gdzie starał się o zatwierdzenie niepodległej republiki białoruskiej, której miał zostać prezydentem. Łuckiewicz przebywał w Paryżu za pieniądze otrzymywane od Petlury.

Jakimi ludźmi posługuje się sanacja moralna?

BOJOWY JEJ DZIAŁACZ WŁAŚCICIELEM DOMU NIERZĄDU.

Policja we Lwowie wykryła przy ul. Ossolińskich dom nierządu. Sprawa ta jest interesująca ze względu na osobę właściciela tego **„przedsiębiorstwa“, niejakiego Filipowskiego i jego niezwykle barwną karjerę polityczną.**

Pan ten pozostawał w kontakcie z kołami komunistycznemi, pozatem był mężem zaufania lwowskiego Związku naprawy Rzeczypospolitej, a dwa lata temu mężem zaufania pos. Bryla i z jego ramienia wodzem bojówki stronnictwa chłopskiego. Po przewrocie majowym oddał się na usługi sanacji, brał udział w zjeździe partji pracy we Lwowie i wygłosił na nim przemówienie, **tworzył również bojową osłonę dla pierwszego wiecu Związku naprawy Rzeczypospolitej.**

W przeddzień wiecu w Sokole w sprawie wprowadzenia języka ruskiego do szkół polskich, do jednego z organizatorów tego wiecu zgłosił się ktoś telefonicznie i zawiadamiając go, że wiecowi grozi rozbicie, prosił o rozmowę w tej sprawie. Okazało się, że owym informatorem był nie kto inny, jak ten sam Filipowski, **który potem w rozmowie oświadczył, że jest przywódcą bojówki Związku naprawy Rzeczypospolitej i Związku strzeleckiego, że ma do rozporządzenia 50 ludzi i że otrzymał rozkaz od prezesa Związku strzeleckiego p. Schmala, aby za wszelką cenę ten wiec rozbić.** Rozkaz ten uważa za haniebny, ale nie chce pozbawiać swoich ludzi zarobku przez nieusłuchanie go, wobec tego proponuje, aby mu uniemożliwiono rozbicie wiecu.

Oczywiście — na wiadomość o tem organizatorzy wiecu zastosowali środki ostrożności i nie dopuścili do zakłócenia porządku. Bojówka Filipowskiego była jednak na sali obecna.

Sanacyjny boojwiec wraz ze wspólniczką przedsiębiorstwa przy ul. Ossolińskich zostali aresztowani i odstawieni do więzienia. Policja stwierdziła, że Filipowski był już karany za kradzież.

Ohydne fałszowanie historji.

FILM SOWIECKI O POWSTANIU 1863 ROKU.

„Zwiezda“ mińska z dnia 6 października donosi, że białoruski komisarjat oświaty wykończył wielki film propagandowy na temat powstania 1863 r. który ma być wyświetlany w rocznicę 10-lecia rewolucji październikowej w całej Rosji. Film nosi nazwę „Kostus Kalinowski“, a treść jego tak „Zwiezda“ przedstawia:

W 1863 r. wybuchło powstanie białoruskiej ludności przeciwko carowi rosyjskiemu i panom polskim. „Precz z carem, precz z panami“ rozlegało się we wszystkich wsiach białoruskich. Organizatorem i kierownikiem włościaństwa był młody rewolucjonista Kostuś Kalinowski. W ogniu powstania, opierając się na masach włościańskich, Kalinowski utworzył „czerwony rząd“ i mianował siebie „czerwonym dyktatorem Białorusi“. W Białymstoku wydawano po białorusku pismo „Mużyckaja Prauda“ drukowano odezwy i wzywano do powstania. Do walki z powstańcami Aleksander II wysłał „Murawjewa Wieszatiela“. Szlachta polska zobaczywszy, że zagraża jej stryczek, zaczęła składać czołobitne hołdy i prosić o łaskę.

Nieugięty pozostał tylko Kalinowski z oddziałem białorusinów. W odpowiedzi na wezwanie poddania się organizuje rewolucyjny trybunał i oddziały kindżałowców. Wszystkie wysiłki caryzmu skierowane zostały do walki z Kalinowskim. Zostaje on aresztowany na skutek zdrady jednego z pomocników i 17 października 1864 r. stracony przez powieszenie „Wierzę w siłę narodu“ — wołał Kalinowski na szafocie. Huk bębnów zagłuszył jego słowa i pętlica zdławiła szyję.

„Zwiezda“ podaje równocześnie parę zdjęć z tego filmu, na którym widzimy Kalinowskiego w rubaszce moskiewskiej z kaukaską krzywą szablą u boku. Obok niego stoją „powstańcy“ białoruscy w konfederatkach na głowach.

Taka jest bolesna parodja męczeństwa r. 1863 dokonana przy pomocy masy wojska i tłumów na ulicach Mińska.

Każdy oświecony Polak wie doskonale, ile ohydnego kłamstwa historycznego mieści się w tym filmie propagandowym, zaczynając od faktu, że powstanie skierowane było przeciwko „panom polskim“.

Film ten obliczony jest na grubą ciemnotę ludności białoruskiej. Ma on na celu zohydzenie szlachty polskiej, która rzekomo składała hołdy Murawjewowi. Film ten jest jeszcze jednym dowodem, jak bolszewicy obchodzą się z faktami historycznymi i walczą z polskością w Mińszczyźnie.

Dobrze procentująca twarz.

Najpopularniejszą postacią wśród aktorów sowieckich jest Wasilij Nikandrow, artysta filmowy. Nie ma on wprawdzie talentu, nie odznacza się inteligencją, natomiast jest łudząco podobny do Lenina. I to właśnie sprawiło, iż Wasilij Nikandrow pobiera fantastyczną gażę i mieszka w najwytworniejszych hotelach. Do niedawna był sobowtór Lenina robotnikiem w zakładach Putiłowskich i wrzucał węgiel pod kotły. „Sow-Kino“ poszukiwało aktora, któryby mógł wystąpić w roli Lenina. Nikandrow zgłosił się do reżysera i natychmiast był zaangażowany. Jedynem staraniem sowieckiej gwiazdy filmowej jest obecnie, aby najbardziej upodobnić się do twórcy bolszewizmu. Studjuje więc jego fotografje, uczy się jego ruchów, ubiera się jak Lenin, a żyje jak maharadża.

Ze świata.

PAŃSTWOWY MONOPOL GRY HAZARDOWEJ.

W Niemczech rozważany jest całkiem poważnie projekt, aby państwo otwierało i prowadziło na własną rękę domy gier hazardowych i to odrazu na wielką skalę. W każdem mieście, liczącem ponad 200.000 mieszkańców, byłby otwarty — według projektu powyższego — zakład państwowy gry w ruletkę i bakarata, w którym obywatele mogliby się zgrywać zupełnie oficjalnie, bez żadnej obawy, że lada chwila do lokalu wkroczy policja, a pieniądze ich będą skonfiskowane przez państwo. A zatem byłby to monopol gry hazardowej taki, jak monopol tytoniowy, alkoholowy lub zapałczany.

LITWA WYDALA 14.000 OPTANTÓW NIEMIECKICH.

Berlińska agencja „Telegr. Union“ podnosi alarm, że 14.000 optantów niemieckich na Litwie i w Kłajpedzie zostanie wydalonych z dniem 1 kwietnia 1928. Optanci kłajpedzcy mają prawo pobytu na Litwie na lat 3. O przedłużeniu im tego prawa pobytu decydują w myśl traktatu władze kłajpedzkie. Wbrew jednak tym przepisom władze litewskie wtrącają się w te sprawy i bezprawnie o nich decydują. Jak dalej twierdzi „Telegr. Union“, grozi więc niebezpieczeństwo, bo jeżeli nie zmusi się Litwy do ścisłego wykonania statutu kłajpedzkiego, który sprawę optantów oddaje wyłącznie w ręce władz kłajpedzkich, to prawo pobytu Niemców na Litwie nie zostanie przedłużone i będą oni wydaleni z Kłajpedy.

DEFICYT FAŁSZERZY BANKNOTÓW.

Berlińska policja wykryła wielką fabrykę fałszywych monet i banknotów, należącą do dwu „kupców“ Karola Kurza i Wiktora Schindlera. Fałszerze prowadzili własną buchalterję, gdzie notowali wszystkie swe zyski od roku 1925. Z ksiąg ich wynika, że po odliczeniu kosztów produkcji fabryka pracowała z bardzo znikomym zyskiem, nie stojącym w żadnym stosunku do ryzyka.

ZIMNA KREW MASZYNISTY.

W Stonehaven w Szkocji zdarzył się wypadek, który gdyby nie przytomność maszynisty, spowodować mógł śmierć 700 ludzi. Kiedy ekspres idący z Alberdeen do Londynu, ciągniony przez dwie lokomotywy, przejeżdżał na wiadukcie Stonehaven nad wąwozem Deu of Logie na wysokości 50 m., kierownik pierwszej maszyny zauważył, że na tyłach pociągu stało się coś nieprawidłowego. Zdając sobie sprawę z niebezpieczeństwa przy zbyt nagłem zahamowaniu wagonów, które mogłyby wykoleić się i wpaść do potoku, hamował stopniowo i zdołał zatrzymać pociąg bez niebezpiecznego wstrząsu. Okazało się wtedy, że cztery wagony sypialne i druga lokomotywa wyskoczyły z szyn i złamały częściowo parapet. Gdyby nie zimna krew maszynisty pierwszego parowozu, katastrofa była nieuniknioną: Życie 700 pasażerów wisiało na włosku.



W piątek dnia 14 października 1927 r. po krótkich cierpieniach zmarła śmiercią tragiczną

ś. † p.

Czesława z Kempińskich DROŻDŻ

żona obywatela, przeżywszy lat 24

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby kolonja Jazowa koło Grodźca do kościoła parafjalnego w Grodźcu nastąpi w poniedziałek dnia 17 b. m. o godzinie 9 rano, a stamtąd na miejscowy cmentarz parafjalny, o czem zawiadamiają zrozpaczeni i pogrążeni w głębokim żalu

MĄŻ Z CÓRECZKĄ I RODZINA.

Dnia 14 października 1927 r. Nr. E. 1480|27.

Ogłoszenie o licytacji.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu rewiru Olkuskiego zamieszkały w Olkuszu na zasadzie art. 1030 u. p. c. ogłasza, że w dniu 9 listopada 1927 r. w Żarnowcu przy Urzędzie gminy odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji ruchomości, a mianowicie: 1-go metra żyta, 2-ch metrów pszenicy, krowy czarnej lat 7, itp. oszacowanych na 710 zł. (siedmset dziesieć zł.) a należących do Jana i Balbiny małż. Szczęśniaków, zamiesz kałych we wsi Wola Libertowska, gminy Żarnowiec.

6636 Komornik Sądowy Wewerek.

Dnia 13 października 1927 r. Nr. E 1390|27.

Ogłoszenie o licytacji.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu rewiru Olkuskiego zamieszkały w Olkuszu, na zasadzie art. 1030 u. p. c. ogłasza, że w dniu 9 listopada 1927 r. w Żarnowcu przy Urzędzie gminy. odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji różnych ruchomości, a mianowicie: 10 metrów pszenicy itp. oszacowanych na 800 zł. (ośmset złotych) a należących do Macieja Kłeka zamieszkałego w Łanach Wielkich gminy Żarnowiec.

6662 Komornik Sądowy Wewerek.

OGŁOSZENIE!

Urząd Skarbowy podatków i opłat skarbowych w Olkuszu podaje do wiadomości publicznej, że w celu ściągnięcia zaległości skarbowych z p. Kazimierza Arkuszewskiego odbędzie się licytacja publiczna dnia 18-go października 1927 roku od godziny 10-tej rano w majątku ziemskim „Pilica—Zamek" dla sprzedaży ruchomości, należących do tegoż p. Arkuszewskiego, składających się z:

4 sterty żyta po 300 met. każda od sumy szacunku	12.000	złotych
350 metrów wyki „ „ „ „	14.000	„
500 „ owsa „ „ „ „	17.000	„
200 „ jęczmienia „ „ „	8.500	„
200 m. sześciennych drzewa budulcowego, znajdującego się w Czarnym lesie — 30 złotych — —	6.000	„

Licytacja rozpocznie się od powyższych sum szacunkowych (plus)

Wyżej wyszczególnione przedmioty można oglądać przed licytacją na miejscu w przytoczonym majątku.

Urząd Skarbowy wzywa licytantów o stawienie się w oznaczonym terminie z gotówką.

Reflektanci przed przystąpieniem do licytacji obowiązani są złożyć kaucję w wysokości 10 proc. sumy szacunkowej przedmiotu przetargu którego zamierzają przystąpić.

Naczelnik Urzędu Skarbowego

(—) J. Płazak.

Olkusz, dnia 4 października 1927 roku.

PRZETARG

na wykonanie próbnych wierceń.

Pomorski Urząd wojewódzki w Toruniu ogłasza przetarg na wykonanie około 13 próbnych wierceń do głębokości 25 m. i około 22 wierceń do głębokości 20 m przez dolinę Wisły pod przyczółki i filary projektowanego mostu przez Wisłę w Toruniu. Około 9 — 12 wierceń będzie wykonane w Wiśle przy średniej głębokości wody 4—5 m.

Kosztorys winien zawierać ceny jednostkowe wykonania 1 m b wiercenia na Wiśle i na lądzie łącznie z wszystkimi materjałami, narzędziami i robotami pomocniczemi.

Oferty należy składać w terminie do dnia 31 października r. b. godzina 10 rano w zapieczętowanej kopercie z napisem „Oferta na wykonanie próbnych wierceń przez Wisłę w Toruniu" do Oddziału Drogowo Wodnego Pomorskiego Urzędu Wojewódzkiego pokój 46.

Do oferty należy dołączyć dowód złożenia wadium w gotówce lub papierach wartościowych w wysokości 5 proc. oferowanej kwoty.

Pomorski Urząd Wojewódzki zastrzega sobie wolny wybór ofert oraz prawo zwiększenia lub zmniejszenia o 25 proc. zarówno ilości otworów wiertniczych jak ich głębokości.

6648

W niedzielę dnia 23 października 1927 r. o godz. 4-ej po poł. w lokalu Gimnazjum przy ul. Wysokiej Nr. 8 (wejście Dziewicza 4) odbędzie się:

Walne Zebranie Członków

Zrzeszenia Rodzicielskiego

Szkół Średnich i Fachowych na Zagłębie Dąbrowskie w Sosnowcu

z następującym porządkiem dziennym:

p. 1. Zagajenie i wybór Prezydjum
„ 2. Odczytanie protokułu ostatniego Walnego Zebrania
„ 3. Sprawozdanie Zarządu Zrzeszenia
„ 4. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej
„ 5. Sprawozdanie Dyrektora Gimnazjum
„ 6. Plan pracy na rok szk. 1927/28
„ 7. Zatwierdzenie budżetu na rok szk. 1927
„ 8. Wolne wnioski 6659

Zebranie powyższe odbędzie się punktualnie w oznaczonym terminie i będzie prawomocne bez względu na ilość obecnych członków.

ZARZĄD.

Drobne ogłoszenia.

Posady i prace.

Potrzebna pomocnica biurowa, biegle pisząca na maszynie. Zgłoszenia do Kurjera Zachodniego w Będzinie dla Fabryki. 6617

Panienki na praktykę narazie bezpłatne potrzebne. Dąbrowa Żeromskiego Nr. 11 Wytwórnia pantofli zakopiańsk 6619

Poszukuję natychmiast fryzjera Maj. Fr. Dąbrowa Górnicza 3 Maja 16. 6664

Człowiek samotny obeznany z pracami gospodarskiemi do 1 go konia potrzebny. Zgłaszać się: Janota, Czeladź Milowicka 71. 6676

Potrzebna inteligentna wychowawczyni z muzyką język francuski pożądany do dwóch chłopczyków 10 i 5 lat. Zgłoszenia Kurjer Zachodni Sosnowiec, „Wychowawczyni". 6681-2

Czeladzi stolarskich na roboty meblowe i uczniа na praktykę przyjmie stolarnia Reszki Sosnowiec-Pogoń, Orla 4-a. 6556

Potrzebna zaraz służąca do wszystkiego znająca kuchnię z dobremi świadectwami. Wiadomość: Szwarc, Sosnowiec, Kaliska 1a od 2 — 7 po poł 6634-2

Potrzebny zdolny tokarz, wiadomość Kaliska Nr. 4. Sosnowiec 6674-2

Potrzebna ekspedjentka do węglniarni, Sosnowiec, Warszawska 14 Kos. 6601-3

Poszukuje się kucharki od 1-go listopada — zgłaszać się kop Milowice, Wieczorkiewicz 6650-2

Kupno i sprzedaż.

Plac sprzedam w Będzinie przy ul. Kościuszki (przystanek tramwaju) Sosnowiec, 3-go Maja 15 Przytulski. 6639

Maszynę do szycia bębenkową Singera sprzedam tanio Sosnowiec Sielce Narutowicza 20 Harlak. 6656

Maglarnia do sprzedania na korzystnych warunkach. Wiadomość Filja Kur. Zachodniego Dąbrowa. 6667

Dubeltówkę 12 eżektorkę Defourny doskonale bijącą sprzedam. Ostrowski Dąbrowa Francuska 14 6656

Do sprzedania okazyjnie Futro wojskowe, plaszcz, frenc, i spodnie wszystko w stanie dobrym. Obejrzeć można w sklepie F. Molickiego w Sosnowcu wprost dworca. 6653

Bardzo tanio sprzedam maszynę krytę bębenkową do szycia i baftu i czółenkową Singera za 140 zł. Sosnowiec, Sielecka 27 Pelsik. 6660

Okazyjna wyprzedaż różnych pozostałych mebli. Sosnowiec, Towarowa 9. m. 8. 6678

Z powodu choroby sprzedam restaurację z mieszkaniem Cena przystępna. Sosnowiec, Sobieskiego 3. 6677

Do sprzedania pies wilczur tresowany, wiadomość: Jasna 12 Sosnowiec. 6623-2

Jest do sprzedania krowa dobra, duża, cielna. Wiadomość Sosnowiec, ul. Piłsudskiego Nr. 66, u Żakowej. 6619-2

Meble otomany mokietowe, dywanikowe w różnych kolorach za gotówkę i na raty. Sosnowiec-Pogoń, ulica Nowopogońska 17, Bracia Antczak. 6618-6

Trociny i wióry po cenie niskiej sprzedaje firma „Model" w Sosnowcu ul. Zygmunta 5. 6574-2

2 kotły parowe wodnorurkowe z przegrzew. Fitzner Gamper 12 Atm po 138 mq. pow ogrzew z Par Maszyną wentylową równocieżną nat. Stumpfa jednocylindrowa 250|350 km. Erste Brünner M. Fk. w doskonałym stanie sprzeda Tow. „Promotor" Warszawa, Mokotowska 16, tel. 303-34 i 303-37. 6460-3

Kożuch kryty do sprzedania. Sosnowiec, Będzińska 32. 6646

Lokale.

Szukam pokoju za francuski i muzykę. Warunki do umowy. Administracja Kurjera Zachodniego Sosnowiec, dla „A. D." 6636-2

Zamienię pokój z kuchnią w Będzinie oddam sklep z pokojem w Sosnowcu (Pogoń) według umowy. Wiadomość Sosnowiec, Piłsudskiego 90. 6643

Kto mi wynajmie mieszkanie bliżej targu w Dąbrowie dam mu dużą budę drewnianą. Czynsz do umowy. Wiadomość „Kurjer Zachodni" Dąbrowa. 6668

Pokój umeblowany od 1 listopada. Sosnowiec, ul. Czysta Nr 9. m. 8

Poszukuję pokoju w śródmieściu od zaraz. Oferty „Kurjer Zachodni" Sosnowiec sub. K. J. 6654

Do wynajęcia szopa murowana nadająca się na warsztat lub magazyn. Sosnowiec, Sienkiewicza 20 6655 2 1

Sklep z mieszkaniem po restauracji w dobrym punkcie do wynajęcia. Wiadomość Sosnowiec, Daleka 3 6657-2

Nauka i wychowanie.

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursa wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. 6276-17

Różne.

Zamienię posadę nauczycielską (szkoła powszechna) w powiatowem mieście lubelszczyzny na takąż w Sosnowcu lub okolicy. Zgłoszenia: Ufnalewska Modrzejowska 32 m 4 Sosnowiec. 6626

Tapicer wykonywa wszelkie roboty solidnie i tanio Sosnowiec,-Pogoń Pszenna 9 Burjan. 6622

WICHLIŃSKI znany korektor i stroiciel fortepianów. Sosnowiec, Piłsudskiego 16 6635-2

Solidnie, estetycznie, tanio oprawa książek, obrazów, fotografji Wielki wybór ram. Ceny 20 proc. niższe w „Wygodzie" Sosnowiec 6631

Za pożyczenie 1500 do 2000 złotych zapłacę umówiony procent, dam rejentalne zabezpieczenie. Zgłoszenia do 19-go: „Wygoda" Sosnowiec Warszawska 6. 6629-2

Kursy kroju i szycia Zaborowskiej Piłsudskiego 18 Krój nowoczesny paryski. 6481-4

Kursy kroju, szycia krawieczyzny, bielizny, haftu. Sosnowiec, Kołłątaja 11. Nowakowska 6645

Poszukuje pożyczki 20,000 złotych Gwarancja I numer hipoteki nieruchomości. Oferty do Administracji. Sosnowiec, pod „hipoteka". 6658

Przyjmuję do szycia palta, kostiumy i suknie Wykonanie solidne Ceny niskie. Przyjmę uczennice Zawiercie. ulica Stefanja Nr. 16. 6680

Przyjmuje do wyprawy skóry seni i na olbwin F. Molicki Sosnowiec, wprost dworca 6652

Zgubione dokumenty.

Zgubiono portfel teczkę w Będzin Psary z bezwartościowemi dokumentami. Znalazcę uprasza się o zwrot za wynagrodzeniem Sejmik Dział Drogowy, ... Strzyżowice-Grodziec.

Gruchała Leon zgubił książeczkę Choryca wydaną przez ... tun.

Tomasz Nowak zamieszkały w ... skach zgubił książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Sk...

Andrzej Sikora zgubił dowód osobisty wydany przez Starostwo Myślenice i kartę demobilizacyjną wydaną przez dow. 3 p. Strzelców ... nych. 6670-3

CENY PRENUMERATY:
Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową
3 Zł. 50 gr.
Prenumerata zagraniczna miesięcznie **5 Zł.**
Cena egzemplarza **20 groszy.**

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (Pierwsza strona) za wiersz mm 1-łamowy układ 4-szpaltowy	50 gr.	
W tekście	35	
W tekście, w kronice	50	
Za tekstem	5	15
Nekrologi w tekście, za wiersz mm. 1-łam. układ 4-szpaltowy (do 50 wierszy)	15 gr.	
(do 60)	25	
(do 100)	30	
(ponad 100 w.)	35	

Ogłoszenia w dodatku ilustrowanym, oprócz 1-ej strony, 1 cm.² Zł. 1.50.

Drobne ogłoszenia do 20 wyrazów 10 gr. za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 15 gr. za każdy wyraz. Najmniej 1 zł. Matrymonjalne 15 gr. za wyraz. Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie. Zagraniczne 100 proc. droższe.
W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe.
Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń administracja nie odpowiada.
Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte zlecenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.
Katowice: REDAKCJA i ADMINISTRACJA ul. Andrzeja ... Telefon Nr. ...

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 9, telef. 1-25. — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska ...

Redaktor: TADEUSZ OPIOŁA. Druk „Kurjera Zachodniego" w Sosnowcu, Dęblińska 1. Wydawca: Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI".